

Co dzień niesie

Zamiast

słów pocieszenia

W tych dniach otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników następujący list:

Szanowna Redakcjo!
Wszelką chęć do pracy odbiera ta niepewność, nam, rolnikom ręce opadają, czy ślać? Ale dla kogo? Remont przeprowadzać? Kto odcieży korzystać? Niemcy noszą zadzierając, powiadają, że jednak to ich będzie. Więc kogo słuchać? Komu wierzyć? Straciliśmy za Bugiem wszystko i tu nie pewnego „męka ponad siły”.

Pozostają z szacunkiem
Witlanin
P.S. Może parę słów pociechy będzie w „Słowie Polskim”? A jeśli Angielcy tacy mądrzy, to niech oddadzą kolonie zabrane Niemcom”.

Nieznamy czytelniku! Nie będziemy ci niesć słów pociechy, tylko słowa szczerzej prawdy. Wszyscy ci, którzy dzisiaj atakują nasze granice na Odrze i Nysie, którzy snują szatańskie plany nowej wędrowni narodów i kompletnego zniszczenia milionów Polaków i Niemców, wiedzą dobrze, co czynią. Jednak celem ich nie jest rzeczywiste jakakolwiek korektura granic: metody ich zmierzają do wytargowania jak największych korzyści dla siebie na innych frontach. Targując się zawsze najwyższą stawia cenę, choć wie o tym dobrze, że nigdy jej nie uzyska. Nie myślni oni jednak o tym, deklamując o wygłodzonej Europie, że słowa ich godzą w miliony szarych, nieznanym nikomu ludzi, że odbierają im chęć do pracy, spędzają sen z powiek, zniechęcają do wysiłku, choć właśnie celem tego wysiłku, tego wiosennego siewu jest dobrobyt nie tylko Polski, ale i całej Europy, całego świata. Chcą oni odpedzić chłopów polskiego od pług, górników z kopalni, rzemieślników od warsztatów pracy, aby potem wolać na cały świat: mieliśmy rację! Polacy nigdy nie zagospodarują Ziemi Odzyskanych!

Jak wygląda prawda? Na innym miejscu przytaczamy wypowiedzi pras angielskiej, amerykańskiej, francuskiej i niemieckiej. Wszystkie te gazety mówią jedno i to samo: już jest za późno. Polskich zdobywców, polskiej pracy nikt nie może ukryć ani zatrzeć. Ziemi Odzyskane pozostaną na zawsze przy Polsce.

Dlatego nie potrzeba nam niczyjej pociechy. Nie na to wkładaliśmy w te tereny kapitał naszej pracy, nie na to wysiedliliśmy stąd parę milionów Niemców i osiedliliśmy parę milionów Polaków, aby stworzyć z tych ziem przedmiot targów międzynarodowych. Nie wolamy, jak to się działo przed wojną, że nie odamy ani guzika, ani piędzi. Teraz wojna toczy się na innym froncie. Każda garść pszenicy, rzucana na glebę nadodrzańską, każda tona węgla, wydobyta z kopalni walsbrzyjskiej, każdy nowy metr toru czy szosy jest nową, wygraną batalią i przysługą słowa Marshalla, Byrnesa, Schumachera.

Dlatego niepewność jest sprzymierzeńcem ich wszystkich, a naszym wrogiem. Musimy mieć mocne nerwy i mocną wiarę: kiedyśmy „u przyszli, nie odejdziemy już stąd nigdy”.

Nowy ambasador czeski

LONDYN (obsł. wł.) Ambasador czeski w Londynie opuścił swe stanowisko z powodu choroby. Następcą jego zostanie Kratochvíl z partii socjal - demokratycznej.

Budżet Rzeczypospolitej na 1947 r.

Dochody 185.512.800.800 zł.

Rozchody 174.400.509.900 zł.

Na porządku dziennym dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu znajduje się projekt

zrządowy ustawy — w r. 1947 Państwo zamierza wydać na:

1. Obronę	25.550.000.000	złotych
2. Bezpieczeństwo wewnętrzne	17.010.000.000	"
3. Wymiar sprawiedliwości	1.595.803.000	"
4. Oświatę	19.592.707.000	"
5. Kulturę i Sztukę	768.835.000	"
6. Opiekę społeczną	495.428.000	"
7. Zdrowie obywateli	4.819.269.800	"
8. Odbudowę kraju	1.247.324.000	"
10. Wyżywienie ludności	50.696.000.000	"
11. Spłatę długów	2.002.817.500	"

Ogółem Państwo zamierza wydatkować na wszystkie potrzeby ogólne — 174.400.509.900 złotych.

Pieniądze na wydatki w r. 1947 wpłyną:

1. Podatków i świadczeń	74.842.135.000	złotych
2. Przemysłu, kopalń i hut	38.048.624.000	"
3. Dochodów z monopolu ze sprzedaży wódki, papierosów, soli, zapalek, i bilet. loteryjnych	47.277.000.000	złotych
4. Daniny Narodowej	11.000.000.000	"

Ogólne dochody Państwa w roku 1947 przewiduje się na: — 185.512.800.800 złotych.

W dniu dzisiejszym zbierze się Sejm Ustawodawczy, aby uchwalił ustawę budżetową oraz plan inwestycyjny.

W okresie obecnym, gdy zagadnienia gospodarcze oraz odbudowa kraju wysunęły się na czoło zagadnień państwowych, dyskusja budżetowa nabierze szczególnej wagi.

Mamy zastanowić się, jak rozłożyć wydatki — czyli ustalić hierarchię potrzeb, których jest bardzo dużo i każda z nich wydaje się nam najpilniejszą.

Trzeba się zastanowić nad podziałem ciężarów między wszystkich obywateli.

Są to potrzeby, które dziś szczególnie interesują i interesować muszą ogół obywateli.

Dziś o 9 rano

Rudolf Hoess zawiśnie

na szubienicy w Oświęcimiu

Rozzuchwalił go Marshall

Hitlerowski tupet Schumachera

BERLIN, (PAP). Przemawiając w Dauren (Nadrenia) dr. Kurt Schumacher, przywódca Niemieckiej Partii socjal - demokratycznej oświadczył, że Niem

cy ze swym nadwyreżonym aparatem gospodarczym nie są obecnie w stanie płacić odszkodowań. Należy wciąż powtarzać zwycięzcom — wywodził Schu-

macher, — że Niemcy będą mogli płacić odszkodowania w bieżącej produkcji tylko w tym wypadku, gdy przemysł niemiecki będzie sprawnie działał. Dalej Schumacher ostro zaatakował gotowość socjalistycznej partii Jedności do wyrzeczenia się „niemieckich prowincji wschodnich”.

Czy Truman odwoła Wallace'a?

NEW YORK, (API). Sen. Vandenberg ostro skrytykował b. ministra Wallace'a, który wygłosił ostatnio szereg przemówień w Anglii i piętnował politykę zagraniczną USA.

Prasę amerykańską obiegają pogłoski, jakoby prez. Truman miał unieważnić paszport Henry Wallace'a i wezwał go do powrotu do Stanów Zjednoczonych. „New York Times” komentuje dzisiaj te pogłoski i stwierdza, że taki krok ze strony prez. Trumana nie byłby wskazany.

LONDYN (obsł. wł.). — Był minister handlu USA. Henry Wal-

lace, który miał się udać w najbliższych dniach do Paryża, zmienił swój plan i udaje się do krajów skandynawskich, gdzie odwiedzi Sztokholm, Oslo i Kopenhagę i dopiero stamtąd wyjedzie do Paryża.

Z Londynu donoszą, że przeprowadził on nieoficjalne rozmowy z ministrami brytyjskimi.

HAMBURG, (obsł. wł.). Występując w obronie granic niemieckich przewodniczący partii chrześcijańsko - demokratycznej Adenauer odwołując się na kartę Narodów Zjednoczonych zwrócił się z apelem do Francji, Belgii, Holandii, by państwa te zrezygnowały ze swych żądań terytorialnych wobec Niemiec.

»Nie rzucim ziemi skąd nasz ród«

Wielkie uroczystości

w ramach Tygodnia Ziemi Zachodnich

Trzygodzinna bitwa z bezbronnym statkiem pod Tel Avivem

JEROZOLIMA (PAP). Przed Tel Avivem został zatrzymany statek „Theodore Herzl” przewożący około 2.400 nielegalnych imigrantów żydowskich do Palestyny. Statek skierowano do Haify pod eskortą dwóch kontrtorpedowców.

Gdy na pokład statku weszli marynarze brytyjscy, doszło do starcia. Imiigrantów stawili opór. Gdy statek dotarł do Haify z pokładu zniesiono 20 rannych. Ranni twierdzą, że dwóch imigrantów zostało zabitych. Starcia rozpoczęły się w chwili, gdy na pokład weszło 2 marynarzy brytyjskich i zostało zaatakowanych przez imigrantów. Wówczas z kontrtorpedowca poczęto rzucać bomby z gazem łzawiącym i otwarto ogień z broni automatycznej. Walka trwała blisko trzy godziny.

Statek „Theodore Herzl” wyjechał z Europy — prawdopodobnie z Francji przed 12 dalałmi. Wśród pasażerów przeważały kobiety. Znajdowało się tam również 300 dzieci.

MOSKWA (obsł. wł.) Radio moskiewskie podaje, że USA i ZSRR rozpoczną wkrótce pertraktacje w sprawie Lend - Lease. Pertraktacje rozpoczną się w Waszyngtonie po powrocie ministra Marshalla z Moskwy. Związek Radziecki będzie reprezentowany przez wiceministra spraw zagranicznych.

WARSZAWA, (API). Nie tylko Ziemi Odzyskane ale cała Polska obchodziła wczoraj uroczystości inauguracyjne tygodnia Ziemi Zachodnich pod hasłem: „Ziemi Zachodnie — bezpieczeństwo i dobrobyt Polski — pokój świata”.

Wrocław — stolica Ziemi Zachodnich, udekorowany flagami narodowymi, rozbrzmiewał pieśniami — „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”. Obecny na uroczystościach „Tygodnia” wicepremier Korzybski przemawiał na Wielkiej Akademii w Teatrze Miejskim we Wrocławiu.

W Poznaniu — przemawiał wicemarszałek Sejmu Szwalbe, w Łodzi — wicewojewoda śląsko - dąbrowski — Arka Bożek, w Lublinie — minister Świątkowski, w Gdańsku — wicemarszałek Sejmu Barcikowski, w Katowicach, dr. Izdebski — kierownik P.Z.Z. na Śląsk, w Gorzowie wiceminister Wolski. Zgodnym tonem z przedstawicielami Rządu cały Naród Polski potępił wystąpienie ministrów: Marshalla i Bevina kwestionujących nasze prawa do piastowskich ziem na zachodzie.

Trwający przez 10 wieków — „Drang nach Osten” nie powtó-

rzy się więcej. Zespołeni i sprzymierzeni ze wszystkimi krajami słowiańskimi wzrosliśmy w siłę, która daje pełną gwarancję mieszkańcom Ziemi Zachodnich, że nie powtórzą się więcej najazdy

krzyżackie. Nasz militarny Grunwald zakończył się pod bramą brandenburską w Berlinie, a polityczny dokonał się w Poczdamie.

Organizacje młodzieżowe

na Tydzień Ziemi Zachodnich

WARSZAWA (PAP). Organizacje młodzieży ogłosiły następującą odezwę na Tydzień Ziemi Zachodnich: Koleżanki i Koleżki!

Ziemi Odzyskane są nierozłączną częścią naszej Ojczyzny. Ziemi Zachodnie są podstawą naszego istnienia. Ziemi Zachodnie — to silny kraj przemysłowo - rolniczy.

Dwa lata okresu powojennego Ziemi Odzyskanych — to ożywienie zdewastowanych i zniszczonych terenów do twórczej pracy i pełni życia gospodarczego.

Dwa lata obywatelskiego postępu Ziemi Odzyskanych, to dymiące kominy fabryczne i zasiane pola. Na prastarych Ziemiach Piastowskich zamieszkuje społeczeństwo polskie, świadome celów społecznych, buduje od podstaw, tworzy szczęśliwą przyszłość całego kraju.

My, młodzież jesteśmy również pionierami i budowniczymi obywatelskiego dzieła. Stoimy na straży gra-

nic Odry, Nysy Łużyckiej i Bałtyku, świadomi, że nowe pokolenie nie będzie odczuwało więcej grozy wojny. Tysiące młodych pracuje w odbudowie.

Wysiłkiem swym gwarantują polskość tych ziem, której nie zdołała zniszczyć długo-wiekowa germanizacja. Polskość ich jest najlepszym zabezpieczeniem pokoju świata.

W Tygodniu Ziemi Zachodnich (od dnia 13 do 20 kwietnia) młodzież całego kraju zmanifestuje swe gorące przywiązanie do Ziemi Zachodnich.

Wysiłek nasz będzie świadectwem politycznego rozumienia, dowodem zdecydowanej woli i głębokiego przekonania o nowych drogach rozwoju naszego kraju”.

Odezwę podpisały kierownictwa organizacji młodzieży „TUR”, Związku Walki Młodych, Związku Młodzieży Demokratycznej, Związku młodzieży wiejskiej „Wici” i Związku Harcerstwa Polskiego.

Pokój i bezpieczeństwo świata są niepodzielne

Jak donieśliśmy w Walbrzychu odbył się II Zjazd PPS, na którym Premier Józef Cyrankiewicz wygłosił dłuższą mowę. Na wstępie swego przemówienia Premier analizuje dzieje drugiej

Za granicą o Polsce

Mowa min. Marshalla w Moskwie, atakująca polskie granice zachodnie wywołała szereg ciekawych komentarzy w prasie zagranicznej, z których mała część przytaczamy:

„NACHT EXPRESS“
Berliński „Nacht Express“ zaopiniuje pełny tekst mowy min. Marshalla następującym komentarzem: „Niemcy rozpatrują problem granic pod kątem widzenia możliwości egzystencji, mimo to pragną być z nową Polską w dobrych stosunkach. Sytuacja jest trudna i powikłana.“
„Nacht Express“ wyraża zdziwienie, że mocarstwa zezwoliły na daleko idące zmiany w stosunkach ludnościowych, jeżeli miały na myśli jedynie stworzenie statutu prowizorycznego.

„NEW YORK HERALD TRIBUNE“
„Bieg wypadków uniemożliwia odwrócenie uchwał poczdamskich, jakkolwiek były one przewidywalne. Większe zmiany granic nie są praktycznie możliwe.“

„ECONOMIST“
„Otwarcie sprawy granicy polskiej na Odrze i Nysie na konferencji moskiewskiej nie wpłynęło na zmianę tych granic.“

„SPECTATOR“
Prawicowy tygodnik „Spectator“ tak analizuje wystąpienie min. Marshalla:

„Ostatnie dyskusje w sprawie wschodniej granicy Niemiec spowodowały jedno więcej starcie poglądów — tym razem nieuniknione. Rekin Marshalla mógł mieć rację, twierdząc, że rozszerzenie Polski po linię Odry i Nysy uzgodnione w Poczdamie jedynie przewidywalnie, ale Polska zajmuje już te terytoria od blisko dwu lat, a ponad 5 milionów Niemców z tego obszaru usunęło. Pozbawienie obecnie Polski jakiegokolwiek części tych terytoriów, zwłaszcza wobec sprzeciwu Związku Radzieckiego i Polski, byłoby zupełnie niewykonalne.“

„NEWS CHRONICLE“
„Co się stało, to się stało. Obecnie nie ma nawet elementu szans, ażeby ESRR czy Polska ustąpiły okoliczności w tej sprawie, ani nie wydaje się możliwe, ażeby można było nagie po wzięciu 5 milionów Niemców, usuniętych z terenów wschodnich, że mogą oni wrócić do domu.“

„TIMES“
„Ewentualność oddania przez Polskę części Ziemi Zachodnich nie jest poważnie brana pod uwagę. Jakkolwiek Wielka Brytania i Stany Zjednoczone będą prawdopodobnie nalegały na utworzenie komisji granicznej, to jednak nadzieje tych państw, aby prace dały jakiś skuteczny wynik, nie są wielkie.“

„NEW YORK POST“
„Ci z pośród członków delegacji amerykańskiej, którym zależy na uzyskaniu opinii niemieckiej, uważają kwestię granic na dogodny moment propagandowy. Wątpliwe jest jednak, czy wystąpienie Marshalla służyło pozyskaniu Niemców, pewnie natomiast jest, że odepchnięcie od Ameryki tych Polaków, których nastawie nie jest jeszcze proamerykańskie. Nikt nie widzi tutaj najmniejszych możliwości istotnej rewizji obecnych granic polskich.“

„EPOQUE“
Dziennik francuski „Epoque“, zważywszy na swoich antypolskich wystąpieniach: „Polacy dokonali załudnienia Ziemi Zachodnich swoimi obywatelami i wysiedlili 5 — 6 milionów Niemców. Skoro wielkie mocarstwa umknęły lub też zgodziły się na przesiedlenie, jest oczywistym faktem, że nie można rozpocząć na nowo tej wędrówki ludów.“

niepodległości, u której zarania powiewały nad Polską czerwone robotnicze sztandary. Klasa robotnicza jednak dopuściła by z jej rąk wyrwaną władzę.

Obecny okres — po zwycięstwie wyborczym do Sejmu nie jest okresem łatwym. Ale też PPS w walce wyborczej nie postugiwało się żadnymi obietnicami. Klasa robotnicza miała odpowiedzieć w tych wyborach, czy ma być znów w pierw-

szym roku wolności dużo sztandarów, a po tym ma znów nastąpić załamanie.

W wielu dziedzinach sytuacja jest ciężka, ale nie tak ciężka, jak to głosiła opozycja. W zrujnowanym całkowicie przez wojnę kraju trzeba odbudować przemysł, trzeba wznieść z ruin wsie i miasta.

Dzisiaj masę pracującą mają w rękach i władzę tej z rąk nie wypuszczają.

Widmo Grossrosen

U progu nowego okresu należy zastanowić się nad kilkoma zagadnieniami.

Coś się od roku 1939 zmieniło, coś się od roku 1939 stało. To zebranie PPS odbywa się w miejscu, gdzie przez tyle lat przemysł służył nie pokojowi, lecz wojnie. Tu znajdowało się t.zw. „Aussenkommando“ jednego z najstraszliwszych hitlerowskich obozów „Grossrosen“. W istocie nikt wtedy nie mógł przypuszczać, jak za dwa lata wyglądać będzie Walbrzych.

W gruzach leży niemiecki fascyzm. I oto w Walbrzychu w jednym z dawnych centrów niemieckiego imperializmu, dzisiaj odby-

wa się doroczne walne zebranie PPS — tak jak będzie się odbywać za rok, za dwa, za dziesięć lat.

Następnie Premier analizuje tendencje rozwojowe Polski wieloletnich dawnych. Kierunkiem naszej ekspansji był Wschód. Ta ekspansja na Wschód zakończyła się klęską.

Natomiast nasz powrót na ziemie zachodnie nie jest ekspansją. Jest wyrównaniem krzywdy dziejowej.

Jest samoobroną Słowiańszczyzny. Jest odepchnięciem naporu germanizacji imperializmu — pracy polskiego chłopca, robotnika, inteligenta.

Praca najlepszą gwarancją

Ta praca jest najlepszą gwarancją polskości Ziemi Odzyskanych. To już nie dworki szlacheckie. To nie jeden pułkownik wśród ludności obecnej narodowo. Tu cała ziemia, każda wieś, załudniona jest polskimi chłopami. Każda fabryka zapelniona polskimi robotnikami.

Czy może być lepsza gwarancja polskości na tych ziemiach?

Lud pracujący wziął pełną odpowiedzialność za losy Polski.

I z tego musimy zdać sobie sprawę także ci zza granicy, co na 5 milionów Polaków, na dorobek polskiej pracy na Ziemiach Odzyskanych chcieliby patrzeć przez okulary jakichś komisji.

Najłatwiej zapomnieć cudze nieszczęścia

Z kolei Premier poddaje analizie stosunek Anglosasów do Niemców. Amerykanie nie przeszli ani bombardowań, ani okupacji niemieckiej. Anglik nie zetknął się bezpośrednio z brutalnością niemieckich okupantów. Przecież doświadczenia latwo się zapomina, zwłaszcza zapomina się nieszczęścia cudze.

Dlatego prowadzimy politykę sojuszu z tymi narodami, które znajdują się zawsze na pierwszym miejscu w planach imperializmu niemieckiego. Mamy takie wspólne doświadczenie z ostatniej wojny z narodami Europy południowej, środkowej i wschodniej oraz z narodami Związku Radzieckiego.

Jasnym jest, że najlepiej potrafią ustalić wspólną politykę ci, co

najmocniej i najboleśniej doświadczeni zostali przez historię.

Takie doświadczenie posiada na Zachodzie również i Francja. Francuzi wiedzą, że okres Locarno, kiedy chcieli przerzucić niebezpieczeństwo niemieckie wyłacznie na Wschód, zakończył się — udojczyłem przez Niemców Paryż.

Mocarstwa anglosaskie

Pozostają dwa mocarstwa anglosaskie Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, które nie miały takich doświadczeń, jak my w czasie ubiegłej wojny.

Sprawa jest prosta. Podstawą zwycięstwa w wojnie była jednność wielkich mocarstw, tak jak i dzisiaj podstawą utrwalenia pokoju musi być jednność wielkich mocarstw.

Pokój jest niepodzielny

I tu Premier Cyrankiewicz stwierdza:

Pokój jest niepodzielny i niepodzielne jest bezpieczeństwo. Wierzymy, że pamiętając o tym i Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

I poprzez takie czy inne gry interesów, poprzez takie czy inne przejściowe spory, poprzez takie czy inne próby wygrywania nawet sprawy naszych granic zachodnich które są granicami pokoju — gruntuje sobie drogę powszechnego przezwyciężenia o konieczności zaniechania i tych gier i tych sporów i tych małostkowych, a pozbawionych praktycznego znacze-

nia demonstracji i „propozycji“, których świadkami od czasu do czasu np. także ostatnio bywalimy.

Z kolei Premier poruszył problem walki z reakcją wewnątrz kraju. Walka z reakcją, to walka o utrwalenie zdobyczy społecznych, jak też o ugruntowanie naszej nowej polityki zagranicznej.

Jednolity front klasy robotniczej

Dzisiaj konsekwentnie utrwalamy w Polsce to, co jest istotnym sensem, treścią tęsknoty ludu polskiego. Ugruntowaliśmy jednolity front klasy robotniczej. Jednolity front klasy robotniczej był, jest i zostanie instrumentem wspólnej walki, tajemnicą wspólnego zwycięstwa.

Są napewno jeszcze ciągle takie czy inne trudności w praktyce. Będziemy jednak starali się je usuwać wspólnymi siłami.

Czułość na zachodzie

Następnie Premier zwraca się do mieszkańców Ziemi Zachodnich, mówiąc:

Ale tu na Ziemiach Zachodnich, wy wszyscy, którzy tu jesteście odpowiedzialni za pracę Polski, musicie wiedzieć, że z każdego waszego zaniechania, każdej waszej pomylki, każdego waszego potknięcia — także w zakresie realizacji współpracy partii robotniczych — korzysta wróg, korzysta niemiecki rewizjonizm. Korzysta międzynarodowa reakcja. Tu szczególnie musimy być swarli i jednolici.

W końcu akordzie swego mowy Premier Cyrankiewicz powraca znów do zagadnień polityki zagranicznej.

Przypomniał mowę Marshalla w Moskwie, który twierdził, że Niemcom zabiera się za dużo. Tymczasem nacjonalizmowi niemieckiemu mało było granic i na Górnym Śląsku, i na Wiśle, i na Dnieprze i na Wolcie — a z drugiej strony na Sekwanie i Nilu.

Nasze granice na Odrze i Nysie to nasze historyczne zadobyczone, więc, to nasze dogodne ugruntowane prawo — i to fakt.

Tak się złożyło, że p. Marshall przedkładał swoje „propozycje“ akurat w rocznicę śmierci Wielkiego Prezydenta Demokracji Franklina Delano Roosevelta. Tego wielkiego, nieodżałowanej pamięci Prezydenta, który Polskę walczącą Polskę krwawiącą nazwał „natchnieniem narodów“.

Musimy jednak dbać o to, byśmy nie byli tylko „natchnieniem narodów“, trzeba byśmy byli też i ich interesem.

W tym celu za naszymi słowami, za naszymi przyrzeczeniami, by nie były one frazesem bez pokrycia — musi iść praca, wytrwała, uparta, cierpliwa.

Nasza potęga musi być oparta na silnej gospodarce, której istotnym elementem są Ziemia Odzyskana.

Na widowni politycznej

W KRAJU

AMBASADOR CZECHOSŁOWACJI ZŁOŻYŁ PREZYDENTOWI R. P. LISTY UWIERZYTELNIJĄCE Z OKAZJI podpisania w Warszawie paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Czechosłowacją w dniu 10 marca b. r. wzajemnie przedstawieli dyplomatyczne obu państw zostały podniesione do rangi ambasady, a dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, Józef Hejret został obecnie mianowany ambasadorem.

W dniu 12 b. m. o godz. 18-ej ambasador nadz. i pełnom. Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, p. Józef Hejret przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dypl. ob. Adama Gubrynowicza i w otoczeniu członków ambasady — w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi R. P.

W sali Pompejańskiej odbyła się uroczystość złożenia listów uwierzytelniających, w której uczestniczyli: minister Spraw Zagranicznych ob. Zygmunt Modzelewski, minister pełnomocny ob. Józef Olszewski, naczelnik wydziału południowo-wschodniego w M.S.Z. ob. Wiesław Sobierajski, szef Kancelarii Wojskowej oraz członkowie Kancelarii Cywilnej Prezydenta R.P.

ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEJ podejmował w lokalu Komitetu Słowiańskiego, nowoogrodzonego w Warszawie ambasadora Federacyjnej Republiki Jugosławii — p. Pričevića.

Na uroczystości przybyli: marszałek Sejmu — Kowalski, szef sztabu generalnego W. P. gen. Korczyński, członkowie ambasady jugosłowiańskiej in corpore, przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw słowiańskich z ambasadorami Czechosłowacji Hejretem, postem Bułgarii — ministrem Tagorowem, pierwszym radcą ambasady Z.S.R.R. — Jakowlewem.

CHARGE D'AFFAIRES Wielkiej Brytanii w Warszawie Philip Brood wydal pożegnany „cocktail party“ dla opuszczającej Polskę delegacji parlamentarzystów angielskich.

Przewodniczący delegacji brytyjskiej Hynd oświadczył, że w czasie ostatniego półtora roku Polska poczyniła wielkie postępy. Z wielkim uznaniem wyraził się p. Hynd o odbudowie Ziemi Zachodnich.

Stała Komisja ONZ

w kotle bałkańskim?

NOWY YORK (obsł. wt.) Rada Bezpieczeństwa prowadzi obrady na temat pomocy amerykańskiej dla Grecji i Turcji. Delegaci Grecji, Jugosławii, Albanii i Bułgarii biorą udział w obradach.

Stany Zjednoczone zaproponowały utworzenie na Bałkanach stałej komisji ONZ, która będzie śledziła rozwój wypadków na tym terenie, aż do decyzji Rady Bezpieczeństwa po otrzymaniu raportu komisji przygotowującej obecnie sprawozdanie w Genewie. Delegat radziecki Gromyko sprzeciwił się projektowi amerykańskiemu oświadczając, że może to wywołać wrażenie, że jednostronna akcja w Grecji elazszy się opóźnia ONZ.

»Obowiązki«

Wielkiej Brytanii

LONDYN (obsł. wt.) Jak donoszą z Londynu 12 tys. Jugosławian znajdujących się w obozach brytyjskich we Włoszech ma być przeniesionych do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Rząd jugosłowiański został o tym poinformowany.

Korespondent dyplomatyczny stwierdza, że Wielka Brytania ma obowiązek względem tych ludzi.

Komisja brytyjska pod przewodnictwem Mac Milla, byłego oficera łącznikowego Wielkiej Brytanii w Jugosławii zbada przeszłość tych ludzi z czasów wojny. Uchodzący którzy zechcą powrócić do kraju nie napotkają na żadne trudności ze strony władz brytyjskich jednak nikogo nie będzie się zmuszać do powrotu. Jugosłowianie, którzy będą namawiali swych rodaków do niepowracania do kraju będą karani.

Przyjaźń węgiersko-rumuńska

BUDAPESZT (obsł. wt.) W dniu 24 kwietnia na Węgrzech rozpocznie się tydzień przyjaźni węgiersko-rumuńskiej. Na uroczystości te przybędzie 100 delegatów Rumunii z premierem Grozą na czele.

Co się dzieje w Niemczech?

NIEMIECCY FASZYŚCI

LACZA SIĘ
Władze sądowe zbierały już dość materiału obciążającego do procesu przeciw byłym członkom S.A., którzy usiłowali zorganizować tajny ruch podziemny. Jako pierwszy został przesłuchany Albert Witschonnek. Twierdził on, iż nie zamierzał tworzyć tajnej organizacji, lecz możliwość wymiany zdań z ludźmi o podobnych zasadach. Członkowie silnie z nim związanej grupy, legitymowali się fałszywnymi dowodami osobistymi w celu uniknięcia odpowiedzialności za swą dawną przynależność partyjną.

„OFIARY FASZYZMU“ PRZECIW SWOIM KATOM

Na ławie oskarżonych w Norymberdze zasiadli członkowie t. zw. SS — Centralnego Urzędu Administracji Gospodarczej, na której czele stał gen. Oswald Pohl.

W ostatnich dniach w tej sprawie zabrali głos Związek b. Ofiar Faszys-

mu, organizacja niemieckich więźniów politycznych. „Urząd ten — czytamy w memoriale „Ofiar faszystów“ — administrował 185 - ma obozami koncentracyjnymi, jego pracownicy — to mordery i rozbójnicy o dowolnie skonstruowanej moralności. Pod hasłem ochrony rasy popełniali ci „wybrani“ najgorsze zbrodnie, jakie są nam znane z lat wojny.“

„Arbeits macht frei“ — praca czyni wolnym, — tu jednak praca — wzbogaca członków SS. Cudzoziemscy więźniowie pracowali na nich pod ścisłą i nadzorem w zakładach przemysłowych i kopalniach, w kamieniołomach i przy budowie podziemnych lotnisk. Właściciele i kierownicy wielkich koncernów i fabryk również korzystali z pracy cudzoziemców i nie mogą się ożyczyć od sądu darmowego użytkowania sił więźniów. Nie może więc usprawiedliwiać takich ludzi, jak Schacht czy von Witzleben.

Istnieją jeszcze tacy, którzy twierdzą, iż obecnie hitlerowcy są ofiara-

mi faszystów, a byli więźniowie polityczni przemieniają się w partię rządzącą, w nową organizację SS. Nie tego rodzaju możliwość nie istnieje, byli zaś więźniowie nie chcą już więcej litować się, ale sprawiedliwość, t. m. ukaranie winnych.“

POSIEW HOOVERA

W wyniku apelu b. prezydenta Hoovera w sprawie udzielenia pomocy żywnościowej niemieckim dzieciom, władze amerykańskie zaakceptowały się 5.000 dzieci od lat 5 do 18 i przydzielają im dodatkową przydatną żywność o wartości 350 kalorii dziennie. Żywność dla dzieci zostanie specjalnie w tym celu przewidziona. Cena zaś będzie wynosiła 25 fenigów dziennie.

Dzieci na terenie mniejszych miast zostaną poddane badaniu lekarskiemu i słabsze zdrowotnie otrzymają również dodatkową żywność.

Pomoc dla niemieckich dzieci przybyła rzeszywiście w amerykańskim tempie.

Kat Europy chciał wprowadzić po wojnie wielożeństwo

Na łamach tygodnika angielskiego „Sunday Express” ukazał się artykuł lekarza fińskiego dr. Feliksa Herstena, bezpośredniego doradcy medycznego Himmlera. Autor artykułu, po zostając w bezpośrednim kontakcie z Himmlerem w latach 1938-45, miał możliwość obserwowania rozwoju zwyrodnienia umysłowego ober-kata III Rzeszy. Cytujemy wywody Himmlera na temat projektowanego wielożenstwa.

Ślepa wiara Himmlera w SS była bezspornie objawem zamroczenia umysłowego.

20 czerwca 1942 roku wypowiedział on następujące uwagi, które zdołałem zanotować: „Partia narodowo-socjalistyczna jest związkiem ludzi, którzy zostali przez ostrożną selekcję wybrani z najlepszych w narodzie niemieckim. SS jest ciałem wykonawczym tych specjalnie dobranych ludzi. Po wygranej wojnie wszystkie stanowiska rządowe obsadzone zostaną przez ludzi z SS, ponieważ tylko oni mogą zagwarantować zupełną realizację wskazań Hitlera”.

„Z chwilą, gdy SS-man żeni się, żona jego automatycznie zostaje członkiem tej organizacji. Narzeczona członka organizacji SS przejść musi odpowiedni lekarski egzamin, stwierdzający czystość jej rasy. Wartości duchowe nie wchodziły w tym wypadku w grę. Pozwo-

leń na małżeństwo udzielać będzie tylko ja. SS-man, który ożeni się bez pozwolenia, utraci wszelkie prawa”.

Himmler — o ironio losu! — wymagał, by — bez względu na wyznanie, — każdy z członków SS złożył deklarację, w której stwierdzał by, że wierzy w Boga. „Po wygranej wojnie — mówił — wiara zyska na znaczeniu. Podstawą wierzeń prawdziwych Niemców stanie się areopag starych bogów germańskich. Przypuszczalnie po śmierci Adolfa Hitlera zajmie poczesne miejsce w hierarchii bogów germańskich”.

Małżeństwo — szatański wymysł Kościoła

Himmler niejednokrotnie dyskutował ze mną na temat zagadnień, związanych z małżeństwem, prawem małżeńskim i przyszłym stanowiskiem kobiety w społeczeństwie. Udało mi się zrobić notatki. Oto, co powiedział na ten temat 3 maja 1943 roku:

„W chwili obecnej małżeństwo jest szatańskim wymysłem kościoła rzymsko-katolickiego. Nasze obecne prawo małżeńskie jest całkowicie niemoralne. Prawnicy doszli do niesłusznego wniosku, że mężczyzna może znaleźć całkowite zadowolenie seksualne w swoim życiu z jedną kobietą. Przez to cał-

kowie absurdalne prawo mężczyźni zostali doprowadzeni do pewnego rodzaju rozstroju nerwowego. Na tle tym powstają wszelkie nieporozumienia pomiędzy małżonkami.

Dodać muszę, że cierpi na tym również i państwo. Tak! stan rzeczy doprowadza do obniżenia się liczby przyrostu naturalnego. Ustawy, regulujące obecnie kwestie małżeństwa, nie zabezpieczają w rzeczywistości całkowicie interesów rodziny. Po wygranej wojnie Hitler zmieni te prawa. Zniknie jednożeństwo, jako utrudnienie rozwoju ludzkości”.

Seryjna produkcja Niemców

„Członkowie SS oraz bohaterowie wojny posiadają będą specjalne przywileje. W każdej chwili będą mogli zawrzeć drugie małżeństwo. Druga żona tak samo traktowana przez prawo jak i pierwsza. Równocześnie z udzieleniem pozwolenia na posiadanie dwóch żon, rząd wydawać będzie specjalne fundusze na utrzymanie powiększonej w ten sposób rodziny. Wierzę, że takie małżeństwa przysporzą państwu więcej cennego materiału ludzkiego”.

„Sprawy rozwodów załatwiane będą w bardzo szybki sposób. Nie aryjskie żony wogóle nie będą korzystały z opieki. Specjalne urzędy udzielać będą również natychmiastowych rozwodów w wypadku bezpłodności żony”.

W swoich niemoralnych i nie-normalnych wywodach Himmler posuwa się do ostateczności. Twierdził on: „Każda niezamężna kobie-

ta po przekroczeniu 30 lat uda się do biura narodzin, gdzie przy pomocy specjalnych środków zostanie zapłodniona. Jeśli tego nie uczyni, będzie surowo ukarana i uważana przez cały naród niemiecki za wroga ludu”.

„Ja, Heinrich Himmler, zapewniam cały świat, że wszystkie wskazania Hitlera zostaną wypełnione co do joty. Za 1.000 lat ludność Niemiec wynosić będzie pół miliarda. Ta wielka masa czystych rasowych ludzi, zamieszkiwać będzie olbrzymi kraj Wielkiej Rzeszy Niemieckiej, sięgający od Uralu po Kanał La Manche. Stworzą oni stalowy mur, o który rozbijają się będą w przyszłości dzikie hordy azjatyckie”.

„Święte kobiety III Rzeszy”

W dalszym ciągu swoich wywodów Himmler opisał szczegółowo zamiary i plany Hitlera, dotyczące rozwoju rasy niemieckiej. Z wypowiedzi Himmlera wynika, że Hitler projektował wielką akcję, która nazwana została by: „Nowym ładem matek”.

Zgodnie z planem Hitlera, matki podzielone zostałyby na trzy klasy. Matki czworga dzieci miałyby otrzymać krzyż brązowy, 6 dzieci — srebrny, 8 dzieci — złoty. Posiadaczki złotego krzyża miałyby prawo używania tytułu „święte kobiety Trzeciej Rzeszy”. Kobiety te mogłyby również w każdej chwili rozmawiać bezpośrednio z Hitlerem. Otwarte byłyby dla nich wszystkie stanowiska, a żołnierze SS i policja musiałaby salutować przed nimi. Sam fuhrer byłby

boskim ojcem każdego ósmego dziecka w rodzinie. Z chwilą, gdy kobieta urodziłaby 10 dzieci, państwo przyjąłoby całkowite finansowanie wydatków tej rodziny oraz opiekę nad wychowaniem i wykształceniem. Każde z tych dzieci otrzymałoby od Hitlera majątki ziemskie na Wschodzie.

Szereg dokumentów, opublikowanych dotychczas i szereg innych, jeszcze do dziś dnia nieznanych szerokiemu ogółowi — dodaje dr. Kersten — świadczą o tym, że te koszmarnie wizje szaleńca w istocie byłyby planem Hitlera i Himmlera na wypadek zwycięstwa w wojnie.

Książka dla młodzieży MARI KANN „PILOT GOTÓW” Cena zł. 190.-- h 861

Na marginesie

Papa Truman ma kłopoty...

Kiedy niedawno miss Margaret Truman debiutowała przed mikrofonem radia w Detroit, 15 milionów obywateli Stanów Zjednoczonych z niepokojem czekało przy głośnikach. Naturalnie przy tej okazji robiono zakłady w stylu amerykańskim np. czy fiasko tego debiutu nie wpłynie ujemnie na popularność prezydenta Trumana. Niektórzy nawet reporterzy dzienników amerykańskich „modlili” się prosto, aby recital śpiewaczki miss Margaret nie udał się. Oba to byłyby za „gratka” dla polującej na tanią sensację prasy amerykańskiej. Prezydent Truman się dzieł podobał audycji w domu w Kay West również przy aparacie radiowym ze zdenerwowaniem żując gumę. Od czasu do czasu wzdychał głośno nad kaprysem córki, która uparła się zostać śpiewaczką estradową. W tej chwili nie był prezydentem Stanów Zjednoczonych, lecz tylko... stroskanym ojcem, rozumiejącym treść córki. Na szczęście występ miss Truman udał się znakomicie. Recital ten przekonał Stany Zjednoczone i cały świat, że w rodzinie Trumanów drzemią prawdziwe talenty... śpiewacze.

H. M.

CIĘCIA

Muzeum Hitlera w podziemiach Frankfurtu

Jak donosi „Wieczór Warszawy”, w gruzach jednego z domów we Frankfurcie znaleziono olbrzymie składy broni i amunicji oraz muzeum pamiątek po Hitlerze.

Odkrycia dokonano całkowicie przypadkowo. Składy odkryło kilku żołnierzy amerykańskich, którzy wybrali się na zwiedzanie miasta. Policja dokonała rewizji podziemi i znalazła w gruzach rozwalonego domu istny arsenał. Naliczono 10.000 sztuk karabinów ręcznych, 7000 sztuk broni automatycznej, tysiące rewolwerów itd.

W jednej z piwnic odkryto też istne muzeum pamiątek po Hitlerze. M. in. znaleziono złoty sztylet wysadzany brylantami, dar Horthy'ego dla Hitlera, ryngraf z Matką Boską, dar ks. Tiso, papierosnice od Antonescu, oraz jeden z rzadkich egzemplarzy Biblii dar Wiktora Emanuela.

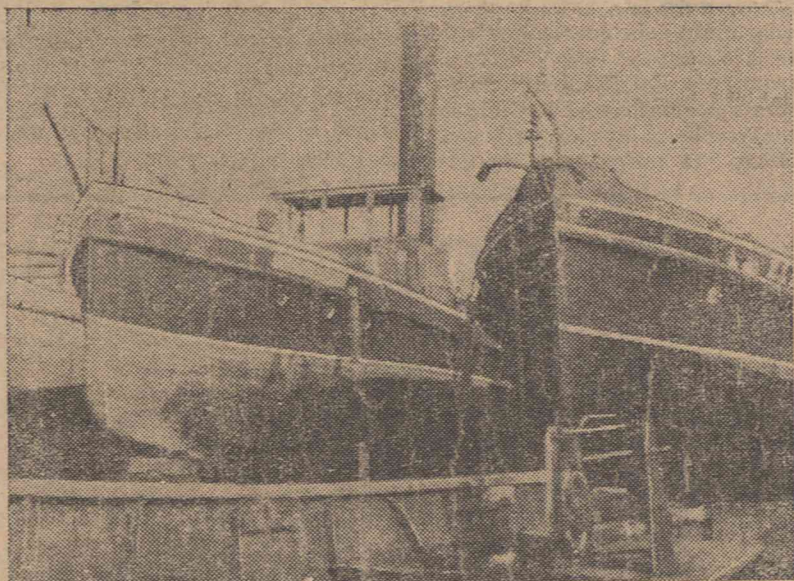
Jak widać, „satelici” musieli obok daniny krwi swych obywateli opłacać się i — cennymi podarkami osobistymi. Pamiątki te przedstawiały wartość 10 milionów dolarów (nie wliczając w to... „prae-tium affectionis”, gdyż dla wielbicieli Hitlera pamiątki te przedstawiały jeszcze wartość uczuciową).

Władze anglosaskie powinny zarządzić aukcję „pamiątek” i sumy uzyskane z licytacji prze-kazać tym narodom, które nie składały Niemcom innych podarków, jak kłose partyzanckie i bomby z samolotów.

Za złoty sztylet Horthy'ego — zakupić żywność dla Jugosławii, bo właśnie na rozkaz Horthy'ego zadano Jugosławii cios sztyletem w plecy — i dziś nieszczerne Węgry płacą gorzki haracz za politykę ludzi typu Horthy'ego.

ZG.

PRACA W STOCZNIACH WRE.



Z nastaniem wiosny ruszyły pełną parą polskie stocznie morskie i rzeczne, by powiększyć naszą flotyllę na Bałtyku, Odrze i Wiśle.

Kim jest Bonifacy Świnka?

...W chwili, kiedy Bonifacy Świnka miał już otrzymać dokumenty, stwierdzające jego polskie pochodzenie, przewodniczący komisji zwrócił uwagę na dziwne zachowanie się pomocnika malarskiego. Poddany dokładnej inwigilacji, Świnka dawał bardzo mętne odpowiedzi, a kiedy na polecenie komisji został pozbawiony bojnego zarostu z pozostawieniem jedynie małych wąsików i grzywkę — okazał się ludzako podobny dom... Hitlera.

Bonifacy Świnka zostanie wystawiony na widok publiczny z tym, że może znaleźć się ktoś, kto by mógł stwierdzić, kim naprawdę jest dziwny kandydat do weryfikacji? („Dziennik Bałtycki”, 90)

Istnieje podobno przesąd, że jeśli skazany na śmierć zdoła uniknąć strychnicy, to żyje bardzo długo.

Reakcja niemiecka skazana na śmierć. Ale wyrok nie został wykon-

ny. Reakcja niemiecka żyje. Czy przewidziane jej jest życie długie?

W zachodnich i południowych Niemczech reakcja niemiecka, która ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za hitlerizm, nie myśli wcale o śmierci. Nie mają ku temu żadnych przyczyn. Gospodarcza ich potęga pozostała niepokuszona. Wprawdzie kilku „zastużonych” osadzono w więzieniu, niektórzy stanęli przed trybunałem. Ale właśnie przebieg tych procesów wykazał w sposób jaskrawy, jak bardzo rozgąszone jest krąg tych, którzy stworzyli system nazistowski, w ciągu długich lat czerpali zeń kolosalne zyski, i dziś jeszcze robią ziąg grę z dobrą miną. Kilka demonstracyjnych wyroków nie uczyniło wyłomu w twierdzy reakcyjnej.

Kilka tysięcy aktywistów nazistowskich zamknięto w obozach. Ale z obozów tych dochodzą przedziwne wieści. Tak np. w obozie w Moosburgu utworzono „sąd honorowy”, na czele którego stanął b. członek najwyższego sądu partyjnego w Niemczech hitle-

rowskich „Sąd honorowy” w Moosburgu pilnie strzeże czystości światopoglądu hitlerowskiego. W obozie Darmstadt panuje brunatny terror w stosunku do najdrobniejszych przejawów krytyki wobec „chwalebnej” przeszłości. Były morderstwa na tym tle.

Po pierwszej wojnie światowej wielkie obszary ziemskie we wschodnich Niemczech były terenem, na którym potajemnie organizowała się Reichswehr. Dziś tereny te albo wróciły do Polski, albo też zostały w strefie radzieckiej rozparcelowane. Czyżby obozy koncentracyjne w południowych i zachodnich Niemczech stały się tym nowym rezerwatem, w którym się chowają najpróżniejsze gatunki bestii hitlerowskich?

ZNIKI — ALE CZY „BEZ ŚLADU”?

Raz po raz prasa niemiecka publikuje komunikaty o tym, że ten czy ów wysoki oficer SS lub gestapo zbliżył z obozu i — według oficjalnego oświadczenia — „znik bez śladu”.

Ze znikają — wierzymy. Ale czy tak zupełnie — „bez śladu”?

Niedawno członek trybunału denazyfikacyjnego w Wirmberdze za-

strzelony został we własnym mieszkaniu. Wypadki sądów kapturowych nie są rzadkie. W Lubce musiano otoczyć specjalną opieką wojskowy sąd władz okupacyjnych, ponieważ terrorystyczna „niemiecka partia wolnościowa” groziła śmiercią wszystkim sędziom, jeśli skazają na śmierć 24-letniego „fuhrera”.

Wszystkie te symptomy wykazują, że w podziemiach wrze nazistowska praca. Prasa anglosaska zamieszcza co raz więcej wiadomości, które potwierdzają tę hipotezę. Ale znacznie bardziej przekonujące jest to, co dzieje się — że tak powiem — na powierzchni życia politycznego w Niemczech. Zorządza ono niedwuznaczne symptomy podziemnego wrzenia wulkanu.

WILK I JEGO OWCE SKÓRA

Każda nielegalna organizacja terrorystyczna dąży do tego, by stworzyć legalną nadbudówkę, która by na pozór czyniła konieczne ustępstwa na rzecz „wymogów chwili”. Niemieckie podziemie uważa, że w chwili obecnej nadszedł już czas na to, by także nadbudówkę tworzyć.

W Oldenburgu zakłada się obecnie

przeróżne „związki chłopskie”. Oczywiście demokratyczne. Tyle, że na czele stoją wielcy obszarnicy, a głównym fuhrerem jest b. generał hitlerowski, Gmeze. Jeden z przywódców nowopowstałej „niemieckiej partii prawicowej”, von Ostau, oświadczył ostatnio, że „nie można nikogo karać za działania, które nie były przestępstwem w chwili dokonania”. Sens jasny. Należy uniewinnić arcy-kałów, bo był befahl...

JESLI POZBAWIĆ ZAROSTU...

Bezwątpienia, cytowana przez nas notatka z „Dziennika Bałtyckiego” jest kawałem prima aprilisowym.

Niestety, wiadomości, które dochodzą do nas z Niemiec, nie należą do kategorii kawałów. Są to rzeczy serio. Dlatego winniśmy je stale wystawiać na widok publiczny. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jeśli pozbawie wszystkie te nowopowstałe partie niemieckie bujnego zarostu, że przyklejonej sztucznej brody, ukaże się twarz Hitlera. Skłonni jesteśmy wierzyć twierdzeniom prasy anglosaskiej, że jest to tylko „Bonifacy Świnka. Tym niemniej, ostrzegamy i będziemy nadal ostrzegać przed Hitlerem.

„Wspólne więzy“

Nakładem Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Koło Wrocław ukazała się jednodniówka p.t. „Wspólne więzy“. Na wstępie prezes Okręgu P.Z.B.W.P. ks. Piotr Jaroszek w artykule „My i Ziemia Odzyskana“ apeluje do czytelników o pośpieszenie z pomocą wdowom i sierotom po b. więźniach politycznych.

Jednodniówka zredagowana jest w sposób żywy i interesujący. Po dwu artykułach zasadniczych mgr. Siemka i K.M. napotyka się na z dużym zacięciem literackim napisane szkice „Mescalina pokonana“ Henryka Gąsiora, „Dzień rozprawy sądowej“ dr. med. Stefana Kuczyńskiego, „Stach“ Jarosławskiego, „Chleba, chleba“ H. Gąsiora, „Przeczenie“ Kaszubskiego, „Kariera Rysia“ H. Gąsiora. Kolumna wierszy Konstanty Cwierk, Tymofiejewa Grzegorza, Włodzimierza Wnuka i H. Golica, zamyka całość numeru.

Jednodniówka Związku b. Więźniów Politycznych odbiega daleko od szablonu podobnych wydawnictw i sprawia, że bierze się ją do ręki z prawdziwym zainteresowaniem i czyta „od deski do deski“. Pomimo całej inflacji utworów i wspomnień na temat przeżyć obozowych i więziennych, jednodniówka „Wspólne więzy“ zawiera szereg zupełnie nowych pozycji i nie gdzie nie wykracza poza raz osiągnięty poziom. Wydawcom i organizatorom należy się z tego powodu specjalne uznanie tym bardziej, że szereg podobnych jednodniówek i wydawnictw w innych ośrodkach polskich nie przynosił nie godnego większej uwagi i więcej szkodliwych niż pomagających inicjatyw wydawców.

Na specjalną wzmiankę zasługuje również piękna wineta projektu Wierciocha Władysława i staranna forma graficzna. (lg.).

Autochtoni

w Radzie Narodowej

Do bystrzyckiej Rady Narodowej wszedł jako radny autochton Wrzesiński oraz Krauze Józef jako przedstawiciel Polskiego Związku Zachodniego.

NOTATNIK krajowy

PIERWSZE BURZE — PIERWSZE POŻARY. We wsi Poraz w powiecie biłgorajskim w czasie szalejącej burzy, piorun wywołał pożar. We wsi Starawieś piorun uderzył w dom Jana Banacha, zabijając właściciela.

STOLECZNA RADA NARODOWA powołała do życia Komisję do walki z alkoholem pod przewodnictwem znane go działacza antyalkoholowego Jana Szymańskiego.

POCIĄG SANITARNY Z REPATRIANTAMI powrócił z Włoch. Pociąg tym przybyło 236 osób z Afryki Środkowej i Wschodniej. 156 osób z Libanu i Palestyny. 151 osób z obozu jenieckiego w Pizie. 20 osób z Rzymu.

SILNY SZTORM, jaki przeszedł po Morzu Polskim zepchnął łódź z zatoki puckiej oraz resztki lodu, które jeszcze topniały u brzegów zatoki gdańskiej. Góra lodów, która stanowiła swe go rodzaju atrakcję portu gdańskiego — uległa rozbitciu.

W BASENIE „Prezydenta“ podjęto prace przy wydobyciu z dna, znanego sprzed wojny statku pasażerskiego „Wanda“, który kursował między Gdynią i Hellem.

PRZY NADBRZEŻU FRANCUSKIM w Gdyni nurkowie rozpoczęli badanie awantur, celem ustalenia czy może tam przybić „Batory“, który nadpłynął z Ameryki.

4 TRANSPORTY GÓRNIKÓW nadejdą w kwietniu r. b. do Polski z Francji.

W OKOLICACH PLACU NAPOLEONA W WARSZAWIE rozpoczęto prace nad wykopywaniem fundamentów pod dwa nowe gmachy. Będą to dwa 6 piętrowe hotele po 3.000 pokoi z łazienkami. Oba budynki budowane są przez jedną ze szwajcarskich firm hotelowych i przy pomocy kapitałów szwajcarskich. Architektura hotelu opracuje BOS.

250 OWIEC KARAKULOWYCH sprowadza „Spolem“ z Z.S.R.R.

Już są na półkach księgarskich nowości Sp. Wyd. „Czytelnik“

St. Kowalewski
„OFIAROWANIE“
OPOWIADANIE

str. 191

320 zł.

Zofia Kossak
„GRÓD NAD JEZIOREM“
POWIEŚĆ

str. 143

220 zł.

Irena Krzywicka
„RODZINA MARTENOW“
POWIEŚĆ

str. 190

380 zł.

K-1038

Cienie polskiego automobilizmu

Quo vadis motoryzacja?

Motoryzowaliśmy Polskę za czasów rządów przedwrzesniowych, motoryzujemy i obecnie. Coś na kształt „frontu do robotnika“. My sobie, motoryzacja sobie... A o co właściwie chodzi? Czy za mało mamy aut? Za mało benzyny? Czy może brak szoferów? Bynajmniej. Te wszystkie bolączki potrafiłbyś usunąć. Pozostała inna: **brak opon**.

Zdawałoby się coś takiego brak opon? Przecież posiadamy miliony ton węgla, doskonałe tekstylia i szereg innych artykułów eksportowych — jednym słowem nie trzeba nawet wspominać o wywożonych szynkach. Jest więc za co zdobyć opony. Posiada ich pod dostatkiem Ameryka, nie brak w niej

których krajach europejskich. Dla czegoż więc nie wymieniamy?

Przecież sprowadzamy wino, perfumy, pończochy, maszyny, rozmaite wyroby gumowe — czym wytłumaczyć szczególny wstręt do importu opon?

Może czynniki miarodajne nie wiedzą, że w Polsce już się jeździ nie na gumach, lecz na jakichś dziwnych łapciach, bo trudno inaczej nazwać połataną „szesnastką“ i „siedemnastką“, na jakich kursuje trzy czwarte wozów osobowych... Może nie zdaje z tego sprawy ministerstwo żegluga i handlu zagranicznego? Może...

Faktem jest, że jeśli jeszcze jeden tylko rok pojeździmy na do-

tychczasowych gumach, to wszystkie wozy osobowe staną i wrócimy do jazdy konnej, a jako że koni brak — do jazdy kulisami... Będzie tanio i bez importu.

Z drugiej jednak strony dziwnym może się wydawać, że chwalił się naszym przemysłem (gumowym też), a nie możemy wytworzyć oddawna upragnionych opon. Otóż wątpliwości w tym kierunku byłyby nieuzasadnione: produkuje my „szesnastki“ i „siedemnastki“! Stomil w Poznaniu, jedna opona kosztuje 15.000 zł. Produkcja ta jednakże obsługuje wyłącznie u przywilejowane instytucje, nie mogące poddać ogromnym jak na jej skromną firmę zapotrzebowaniom.

Mimowolnie wracamy do pierwszego pytania: dlaczego opon nie importujemy? Pytamy się o to Ministerstwo Przemysłu oraz Ministerstwo Handlu Zagranicznego. Pytamy się z tysiącami czytelników i sądzimy, że jeśli stać nas na import perfum i win, to powinno stać również na import opon.

AL. ANISZCZYK.

100 ciężkich parowozów otrzymamy z Ameryki

Wiceminister komunikacji Olewiński powrócił z USA, gdzie dokonał zakupu 100 parowozów najcięższego typu, nieznanego jeszcze w Europie.

Zamówione parowozy do końca roku przystaną zostaną do Polski. Są to lokomotywy zaprojektowane przez Ministerstwo Komunikacji i dostosowane do potrzeb polskich warunków technicznych i gospodarczych.

Nowe lokomotywy obsługiwać będą w pierwszym rzędzie magistralę węglową Śląsk — Wybrzeże.

Kursujące dotychczas u nas parowozy ciężkie miały maksymalne obciążenie 2.000 ton, nowe parowozy będą miały obciążenie maksymalne 3.000 ton.

Parowozy zostały zaopatrzone w nowoczesne urządzenie, zasilające automatycznie palenisko paliwem. Parowozy te zaopatrzone są da-

lej w samoczynne smarowanie, elektryczne oświetlenie i t.d.

Pierwsza partia nowych parowozów przybędzie do Polski już w lipcu b.r. Pozatym zakupiono w USA za 7 milionów dolarów obrabiarki dla PKP. Koszty wszystkich zakupów pokryte są z przyznanej Polsce w ub. roku pożyczki 40.000.000 dolarów.

PCK na powodzian

Koło PCK przy Państwowej Fabryce Wagonów zorganizowało razem z Radą Zakładową wśród pracowników i robotników **Fabryki zbiórki na powodzian**. Zebrano 14.700 zł. Ten obywatelski czyn powinien znaleźć naśladowców we wszystkich kołach PCK.

CO PISZA INNI

W drugą rocznicę

„Polska Zbrojna“ pisze z okazji drugiej rocznicy śmierci Franklina Delano Roosevelta i stwierdza, że rocznica ta przeszła u nas dość cicho. Nie stało się to dlatego, byśmy mieli zapomnieć o jego wielkiej przyjaźni dla Narodu Polskiego, czy też mieli zlekceważyć jego wkład w zwycięstwo nad hitleryzmem. Uważaliśmy jednak, że najlepiej uczcić jego pamięć, kontynuując walkę o bezpieczeństwo i pokój świata i bronić zasad Poczdamu, który zrodził się z jego ducha.

Dziwnym zbiegiem okoliczności w przeddzień rocznicy śmierci Roosevelta nastąpiło wystąpienie jego szefa sztabu z czasu wojny Marshalla. Uczestnik walki z hitleryzmem opowiedział się po stronie agresora a nie narodu napadniętego. Wystąpienie Marshalla — jak to stwierdził min. Modzelewski, było zaprzeczeniem stanowiska Roosevelta.

General Marshall con'ra Roosevel't

„Kurier Codzienny“ w artykule General Marshall contra Roosevelt podkreśla również niezgodność wystąpienia zdemobilizowanego niedawno generała z duchem polityki Roosevelta.

General Marshall, który nie potrafił, a może i nie chciał pogodzić nacjonalistycznego kapitalizmu Czang - Kai - Szeka i wynikłego z odwiecznej krzywdy chińskiego proletariatu komunizmu w Azji

— zniechęcił się widocznie do roli pacyfikatora i w Europie sieje wiatr, aby zbierać burzę.

Stany Zjednoczone wygrały poprzednią wojnę, lecz przegrały pokój. Zdradziły bowiem politykę swego prezydenta Wilsona, bojkotując jego twórcę — Ligę Narodów, co było już u zarania jej istnienia — zarodkiem jej choroby. Obecnie polityka prowadzona przez Marshalla zmierza otwarcie do zdrady polityki Roosevelta. Dlatego wystąpienie w Moskwie należy nazwać nie „Marshall contra Polska“ — lecz „Marshall contra Roosevelt“.

Bandy UPA terroryzują i ujawniają się

Jak donosi „Dziennik Polski“ w korespondencji z Nowego Sącza w tamtejszym Urzędzie Bezpieczeństwa ujawniły się dwie większe grupy podziemne, złożone przeważnie z uczniów i czeladników, składowe posiadają broń automatyczną i granaty. Ogółem w Nowym Sączu ujawniło się 200 członków konspiracji. Wszyscy oni chcieli podpisać deklarację, w której zobowiązuja się do walki z bandami UPA, które terroryzują ujawniających się na terenach powiatu nowosądeckiego, krośnieńskiego i gorlickiego.

Żołnierze i ochotnicy

Jak donosi „Rzeczpospolita“, pobór w Warszawie odbywa się bardzo sprawnie. 50% poborowych uznanych za zdolnych do służby

wojskowej, będzie wcielonych do szeregów do dnia 30 b.m., a reszta w dwu etapach w lipcu i wrześniu b.r.

Większość zgłaszających się ochotników — to kandydaci na zawodowych żołnierzy.

Wśród poborowych panuje dobry nastrój. Oczekują w mile urządzonej świetlicy Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, zaopatrzonej w biblioteki, pisma, gry i bufet.

Poborowi zgłaszają się tłumnie i ochotczo.

Głód mieszkaniowy w Warszawie

Na temat sytuacji mieszkaniowej w Warszawie, czytamy na łamach „Stolicy“:

Niedobór izb mieszkaniowych w Warszawie wynosi około 80.000. W rzeczywistości jednak liczba ta jest znacznie większa, nie bierze się bowiem pod uwagę, że pojęcie izby mieszkalnej w obecnych warunkach nie odpowiada nomenklaturze przedwojennej. Szereg zamieszkałych izb znajduje się w budynkach zagrożonych.

Biorąc pod uwagę ten stan rzeczy, plan odbudowy, opracowany przez BOS i przedstawiony ministerstwu do zatwierdzenia, oparto m.in. na zasadzie zaspokojenia potrzeb w budownictwie mieszkaniowym. W związku z powyższym wysunięto projekt ograniczenia do minimum budownictwa biur i urzędów.

40 procent dochodu na wódkę

W Olsztynie — mieście liczącym 44.000 mieszkańców — wydaje się na alkohol 20.000.000 złotych miesięcznie. Obliczono, że 40% dochodu mieszkańców miasta idzie na alkohol.

Jaki procent mieszkańcy Olsztyna przeznaczają na książki, teatr, zakup obrazów?

Ile pieniędzy przeznacza się na odbudowę, na inwestycje domowe, na kształcenie dzieci?

Zbadajmy nasze budżety domowe, a ogarnie nas przerażenie. Wydać nam się, że całe masy naszych rodaków oprowadane są jakimś „amokiem alkoholowym“. Nadszarpnięte wojną nerwy leczymy wódką.

Alkoholizm szerzy się zastraszająco wśród dzieci i młodzieży. Jest to bardzo niebezpieczna plaga społeczna.

Walczą się ze szczurami, gryzoniami i t.d., które niszczą nasze plody rolne. Ale czas najwyższy zacząć walkę — z tym najgroźniejszym „robakiem“, który nas gryzie, którego z taką lubością się zalewa. Na obczyźnie w czasie wojny gdy spotkało się dwu naszych emigrantów mówiło się zawsze: „idziemy zalewać robaka“.

Alkoholizm podgryza naszą egzystencję. W „Kurierze Szczecińskim“ jako swego rodzaju „curiosum“ opisano wesele, na którym nie podano wódki. Warszawa zaczęła już walkę z alkoholizmem, stwarzając odpowiednią komisję. Czas najwyższy, by walkę tę rozpoczęło też w innych miastach polskich.

Co to jest CDD?

Jednym z bezpośrednich z przemysłu węglowym związanych przedsiębiorstw jest przedsiębiorstwo znane pod skrótem C. D. D. — Centrala Dostaw Drzewnych. Przedsiębiorstwo to, jak zresztą wynika już z samej nazwy dostarcza dla kopalń węgla w całym kraju budulec drzewny niezbędny do obudowy „chośników“ czyli korytarzy podziemnych i podpierania stropów. Praca C. D. D. polega na skupie za pośrednictwem specjalnie do tego celu zaangażowanych przedstawicieli t. zw. „brakarzy“

drzewa z lasów państwowych i komunalnych i dostarczaniu ich do odpowiednich kopalń, przy czym dostawa następuje przeważnie koleją.

C. D. D. posiada swoje placówki również w Wałbrzychu i Wrocławiu, które zajmują się organizacją dostaw do kopalń wałbrzyskich w pierwszym rzędzie. Ponadto wysyła się drzewo również do zagłębi śląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego.

Istnienie tego rodzaju przedsiębiorstwa skupiającego w swych rękach całość dostaw drzewnych dla przemysłu węglowego pozwala na celową reglamentację i usprawnienie samych dostaw, stabilizację cen „kopalniaka“, a co z tym idzie i oszczędność. (rg)



witalki małej Hani

Hania o nas zapomniata — skargę się wróbelki — dziś okruszków nam nie dała nasz obiad nie wielki...

Od samego rana Hania jest zajęta. Zaglądałem w jej okienko bardzo jest przejęta! Nowy numer tygodnika — jego tytuł „ŚWIERZCZYK“ otrzymała od mamusi. Czyta ładny wierszyk. Postukajmy w jej okienko — głośno rzekł wróbelko buri! otrzymamy jej dar prędko „potem wróci do lektury.“

Do nabycia w kioskach gazetowych

Cena zł 10.-

K-748

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

1420 osób wyszło z podziemia na Dolnym Śląsku

Do końca ub. tygodnia przed wojenną komisją dla ujawniających się stanęło przeszło 850 o-

sób. W tym samym czasie w innych miejscowościach Dolnego Śląska wyszło spod ziemi przeszło 570 o-

sób.

Większość z nich ma zamiar osiedlić na stałe na Dolnym Śląsku i rozpocząć pracę według swoich za- wodów. (bn)

Zabkowice

Coraz więcej samarytanek

(M.Ch.) Zabkowicko-dolnośląski Żeński Hufiec Harcerski, zorganizował niedawno w Zabkowicach Dolnośląskich dwutygodniowe kursy ratownicze dla swych członkiń.

Kursy ukończyło 25 dziewcząt. Personalna nauka została zastąpiona przez lekarską i sanitarną. O.O. Bonifratrów.

Zemsta cygana

(M.Ch.) W Albertowie pod Zabkowicami, młodzież urządziła przedstawienie pt. „Zemsta cygana”.

Dochód z przedstawienia przeznaczono na elektryfikację miejscowej świątyni.

Epidemia sztucznych poronień

(M.Ch.) W ostatnich czasach w zabkowickim powiecie zdarzyły się trzy wypadki spowodowania poronień przez kobiety po piątym miesiącu ciąży.

Dochodzenie w toku. Nierozważne dziewczęta będą pociągane do odpowiedzialności sądowej.

Uszanować ortografię

(M.Ch.) Przy ul. Kościuszki pod Nr. 24-tym w Zabkowicach Dolnośląskich widnieje nad sklepem wywieszka z napisem: Sklep kolonialno-sporczywczy.

Takich sklepów jak najwięcej, lecz wywieszek z podobną pisownią oby jak najmniej było.

Jelenia Góra

Górny Śląsk pożyczka nam prądu

(D) Na skutek dużego zapotrzebowania energii elektrycznej przez przemysł i rolnictwo Dolnego Śląska Górny Śląsk przekazuje obecnie 2.000 kW na te potrzeby. Przekazywany prąd elektryczny biegnie linia przez Opole, Wrocław, Pałowice, Bolesławiec, Przemków, Szprotawa, Nowa Sól aż do Żegonia. Do tej linii w Pałowicach dochodzi linia z Wałbrzycha. Obecnie jest już mniej skarg na energetykę Dolnego Śląska.

Kamienna Góra

Czy „Społem” ponosi winę za nieudane placki

(SJ) Spółdzielnia „Przyszłość” w Kamienniej Górze wydawała przed świętami cukier na odcinki chlebowe kart żywnościowych za m-c marzec i wszystko byłoby dobrze, gdyby cukier nie zawierał większej domieszki soli. W praktyce okazało się, że wiele pań przez użycie tego „cukru” do ciast poniosło poważne straty, gdyż ciasto po upieczeniu okazało się nie do jedzenia. Na reklamacje poszkodowanych kierownik spółdzielni odpowiada, że taki cukier otrzymał z hurtowni „Społem”. „Społem” znów tłumaczy, że ostatni transport cukru oddał do wydania, nie wiedząc o podobnej domieszce.

Wałbrzych

Ekspozycja podhalańskiej bandy „Ognia” przed sądem – 4 wyroki śmierci

W dniach od 10 – 12 kwietnia Rejonowy Sąd Wojskowy we Wrocławiu, na sesji wyjazdowej w Wałbrzychu, rozpatrywał sprawę 9-ciu członków nielegalnej bandy pod nazwą „Iskra”, działającej na terenie powiatów: Wałbrzych i Jawor. Organizacja ta była ekspozytą bandy „Ognia” działającej na Podhalu i utrzymywała z nią ścisły kontakt. Na czele bandy stał Kościelnik Stanisław.

Banda ta dokonała w połowie ubiegłego roku szeregu napadów ra-

bunkowych. W sierpniu 1946 r. napadła na sołtysa i komendanta „Ormo” zarazem we wsi Pustelnik, pow. Jawor, któremu zrabowano motocykl i garderobę.

Z początkiem września 1946 r. banda dokonała napadu na stację kolejową w Robiecinie koło Jawora i po steroryzowaniu dyżurnego ruchu i kasjerki zagrabiła z kasy 6.000 zł. Również we wrześniu 1946 r. dokonała morderstwa na tle politycznym na osobie Dolnego Bronisława, sołtysa wsi Nadgórze-

wice i zarazem sekretarza tamtejszego koła P. P. R. Mordu dokonali członkowie bandy: Oleaszek i Węglowski.

Wszyscy członkowie bandy posiadali broń rozmaitych systemów, a większość z nich posługiwała się fałszywymi dokumentami, sfabrykowanymi jeszcze w grupie „Ognia”.

Przy zastosowaniu ustawy o amnestii Rejonowy Sąd Wojskowy wydał następujące wyroki: Kościelnik Stanisław, Węglowski Michał, Oleaszek Władysław i Karelus Marian zostali skazani na karę śmierci z zamianą na 15 lat więzienia na zasadzie amnestii.

Grzybacz Józef został skazany na 10 lat więzienia z zamianą na lat 7, Rzeszko Jan na lat 10 z zamianą na lat 6, Warzecha Jan na lat 6 z zamianą na lat 3.

Członek bandy Kowalczyk Jan skazany na karę śmierci, bowiem jako dezertor z M.O., w myśl ustawy nie podlega amnestii. Stec Ferdynand został uniewinniony.

Marszał nie żyje

(E) W mieszkaniu przy ul. Leśnej Nr. 28 w Białym Kamieniu znaleziono w łóżku trupy 18-letnie Alfredy Marszał oraz 22-letniego Piotra Mierzwy (zam. ul. Piasta 14). Śmierć obojga denatów nastąpiła z powodu postrzału w głowę.

Jak wynika z przedstawionych listów, przyczyną samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

Sprawy gospodarcze

OKRĘG IZBY PRZEMYSŁOWO — HANDLOWEJ w Gdyni, reprezentuje 16 proc. przemysłu prywatnego Polski. Z końcem r. 1946 było na Wybrzeżu 1.297 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających 13 tys. pracowników. Okręg gdynski reprezentuje dalej 11 proc. prywatnego handlu spośród 140.000 przedsiębiorstw w całym kraju.

USTALONO OPEŁATY za użycie traktorów przy akcji siewnej. Za orkę siewną traktorami płać się 2.000 złotych od ha, za orkę odlogów 3.000 złotych od ha.

WIĘKSZE OBSZARY HODOWLI WINOGRÓW posiadamy obecnie w rejonie Zielonej Góry na Dolnym Śląsku i w Winarach koło Warku. Obecna produkcja krajowego wina gronowego wynosi 20.000 litrów rocznie. Hodowcy winorośli czynią obecnie starania o zniesienie akcyzy od krajowej

go wina gronowego, która wynosi 75 złotych od litra.

ZWIĘKSZENIA TRANZYTU rudy żelaznej idącej ze Szwecji do Czechosłowacji należy spodziewać się w najbliższym czasie.

NAJWIĘKSZA W POLSCE fabryka głośników dla przemysłu radio-technicznego we wrześniu produkuje obecnie głośniki do aparatów radiowych, do radiotelefonów i głośniki uliczne. Fabryka zatrudnia 200 robotników i produkuje dziennie 700 głośników.

POLSKI MOTOCYKL motoryzacyjny będzie wystawiony na targach w Paryżu. Jest to nowy typ motocykla z polskim silnikiem 125 cm. Poza tym wystawione będą modele polskich rowerów.

512 TON ŁOJU wołowego otrzymały w najbliższym czasie z Danii.

FORNIERY I PARKIETY eksportować będziemy na rynek turecki.

ROLNIK JÓZEF BIAŁOWSKI w miejscowości Szklana Góra pod Gdańskiem skonstruował nowy model pług, który do pewnego stopnia spowoduje przewrót w rolnictwie. Pług jest obracalny i rozrzuca ziemię dwuskrzyniowo. Jest on o 50 proc. lżejszy od pługów dawniej używanego. Ulepszony pług przy seryjnej produkcji będzie kosztował 2.000 złotych, podczas gdy cena pługów obecnie wynosi 3.000 zł.

WIELKIE TRANSPORTY bawełny (14.500 bel) oraz lnu (27.700 bel), tudzież wełny i juty nadejdą w najbliższym czasie do Gdyni.

ZNACZNA ZWYŻKĘ CENY OCTU zanotowano na wolnym rynku. Celem zapobieżenia spekulacji „Społem” rozprowadzi po kraju w ciągu kwietnia 600.000 litrów octu w cenie po 75 złotych za litr i 40 złotych za pół litra.

Piękno Ziemi Opolskiej

Po dwóch godzinach jazdy wysiadłem na stacji Ziembice. Stąd udałem się wozem do administracji jednego z majątków państwowych, dokąd zostałem zaproszony na święta. Jechałem nie całą godzinę.

Oczywiście zaraz nazajutrz inspekcja gospodarstwa wzorowo prowadzonego, a potem rozmowa na temat osadników osadniczych i rolniczych na Śląsku Opolskim.

— Jak się tu czują i jak pracują polscy osadnicy rolni? — zapytałem.

POCZĄTKOWE TRUDNOŚCI

— Osadnik rolny na Śląsku Opolskim, objawiający gospodarstwo poniemieckie, czuł się początkowo zakłopotany. Kontrast gospodarstwa do jakiego był przyzwyczajony i jakie zastał był bowiem duży. Elektryfikacja i zmotoryzowanie gospodarstwa wymagały pewnej znajomości w obchodzeniu się z tymi rzeczami. Dalej brak inwentarza żywego nie ułatwiał uprawy roli. Na psychikę prostego rolnika również źle oddziaływały falangi szabrowników, wywołujące wszystko, co się dało. Wielki też błąd popełniono w stosunku do repatriantów z Bugu, osadzając ich początkowo na gospodarstwach miejscowych autochtonów i przenosząc ich potem na inne.

Wszystko to razem wzięte sprawiło, że osadnik czuł się początkowo niepewnie na nowych śmieciach

i praca jego nie była może tak wydajna, jak być powinna.

OBSIEWY WYKONANO W 100%

Typowe jednak dla polskiego chłopu przywiązanie do ziemi i pracy na niej, a przy tym starania o Ziemi Odzyskanych, w uzupełnieniu braków inwentarza żywego, lub za stąpienie go traktorami sprawiły, że na jesieni ubiegłego roku zasiewy wykonano w 100% planu, mimo ciężkiej dżdżystej jesieni i stosunkowo wczesnych mrozów. Orki zimowe wykonano w 50%, co jest również sukcesem niełatwym.

Niemcy na Śląsku Opolskim na 100 ha ziemi ornej posiadali mniej więcej 14 koni, 65 krów i 20 świń. My w pierwszym roku gospodarstwa 1945/46 — 2,5 konia i 1 krowę, świń nie było. W roku 1946/47 — 4,5 konia, 5 krów i 2 świni. Łatwo zatem ocenić nasz wysiłek, uwieńczony tak pięknym sukcesem.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Obecnie osadnik czuje się już u siebie, zaczyna robić plany na przyszłość. Remontuje zniszczone obejścia. Rok bieżący będzie już rokiem który da pewne owoce. Nie trzeba być zbyt wielkim optymistą, bo gospodarstwo łatwo doprowadzić do ruiny, ale czasu dłuższego potrzeba na jego odbudowanie. W każdym

jednak razie mimo spóźnionej wiosny — można całkiem śmiało twierdzić, że zasiewy i prace wiosenne będą w szybkim tempie i w porę wykonane, gdyż mamy dostateczną

ilość tak ziarna, jak siły pociągowej w postaci traktorów. Pewne braki dadzą się odczuć w ziemniakach, których w wielu miejscowościach pewien odsetek zmarzł, bądź w jesieni z powodu wczesnych mrozów, bądź w kopcach z powodu mroźnej zimy.

UGORY ZNIKŁY

— Czy istnieją jeszcze ugory?

— Oczywiście, że w każdym powiecie znajduje się pewna ilość t. zw. jeszcze bezpańskich ziem, niezagospodarowanych od odejścia Niemców. W roku bieżącym ugory te znikną. Zaraz po ukończeniu prac wiosennych u osadników i w majątkach państwowych, wyruszą traktory, by uprawić je należycie pod zasiew jesienią. Można by to uczynić częściowo i pod siewy wiosenne, ale nie doprowadziłoby to do pożądanego rezultatu: zbyt szybka uprawa i siew w zachwaszczoną i nienależycie uprawioną rolę da rezultaty, które nie pokryją kosztów obróbki. Nas nie stać na eksperymenty — musimy pracować z ołówkiem w ręku.

OZIMINY NIE UCIERPIAŁY

— Czy oziminy ucierpiały wskutek zimy?

— Oziminy wyszły spod pokrywy śnieżnej zwycięsko, nawet późne

siewy. Natura sama obroniła je przed silnymi mrozami, dając ciepły i gruby kożuch w postaci wielkich opadów śnieżnych. Ucierpią może z powodu mrozu drzewa owocowe, ale to chwilowo cyfrowo ująć się nie da.

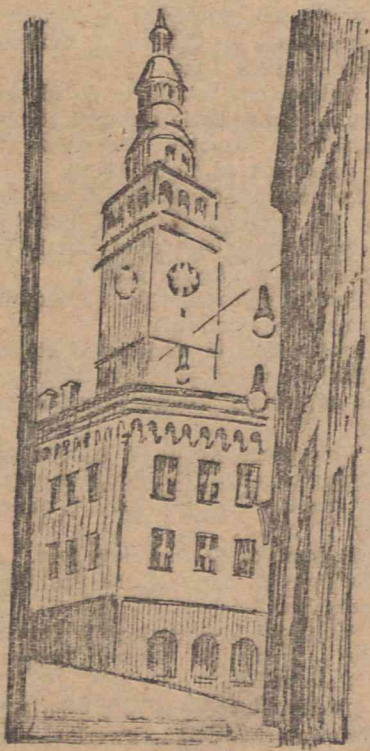
MAJĄTKI PAŃSTWOWE

Majątki państwowe ujęto pod administrację t. zw. Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemijskich. Są one w stałej lub przejściowej administracji. W stałej, t. zn. „Ośrodku kultury rolnej”, które są z parcelacji wyłączone w celach hodowli inwentarza bądź roślin. W przejściowej przeznaczone są na parcelację, a chwilowo gospodarowane przez Państwo. Jedne i drugie są w bieżącym roku gospodarczym w 100% obsiane i uprawione.

Widno braku robotnika z powodu wyjazdu Niemców zażegnano w zupełności. Z Centralnej Polski przybyli w ciągu zimy pracownicy w dostatecznej ilości.

Przez te kilka dni pobytu w młej gościnie u administratora majątku, widząc sprawność jego administracji, doskonale współczucie z polskimi osadnikami rolnymi oraz zaznajamianie się z niektórymi tymi osadnikami, doskonałymi rolnikami, zadowolonymi z miejsca swego osiedlenia i coraz bardziej czującymi się Ślązakami, przekonałem się, że sprawa nasza na Śląsku jest w 100% wygrana.

H. Ł.



Fragment Opola.

ul. Józefa Pankiewicza

Na Biskupinie obok ul. Wyczółkowskiego biegnie ulica, która nosi również nazwę od imienia znanego malarza i grafika polskiego — Józefa Pankiewicza. Józef Pankiewicz urodził się w roku 1867. Studiował malarstwo w Petersburgu a następnie przez dłuższy czas przebywał za granicą w Francji, Belgii i Hiszpanii. W roku 1906 mianowano Pankiewicza profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie a od roku 1925 został kierownikiem oddziału Akademii w Paryżu. Z dzieł Pankiewicza na szczególną uwagę zasługują obrazy: „Targ na kwiaty”, „Wnętrze Notre Dame”, „Muzeum Narodowe w Krakowie posiada szereg dzieł Józefa Pankiewicza, między innymi: „Portret matki”, „Japonka” i „Widok ulicy w nocy”.

Józefa Pankiewicza nazwać można jednym z najświetniejszych reprezentantów impresjonizmu w Polsce.

Bierzmowanie

w kościele św. Doroty

(K-1) W czwartek 17. bm. J.E. Administrator Apostolski, Biskup Dr. Milik o godz. 8 rano będzie udzielał sakramentu Bierzmowania młodzieży szkolnej oraz dorosłym — w kościele św. Doroty i św. Stanisława (ul. Świdnicka).

Akt ten poprzedzi uroczysta Msza święta.

Cegielki na odbudowę świątyni D. Śląska

(K-1) W ub. niedzielę rozpoczęto w zakrytych kościelnych i na ulicach sprzedaż cegiełek wartości 20 zł., 50 zł., 100 zł., 500 zł. i 1000 zł., jako ofiarę na podźwignięcie z ruin świątyni piastowskich.

O nazwy ulic na Karłowicach

(K-1) W wielu punktach przedmieścia Karłowice niewidoczne są polskie nazwy ulic wskutek wyblaknięcia i zniszczenia drewnianych tabliczek.

Natomiast widoczne są i bardzo czytelne na emaliowanych tabliczkach jeszcze niemieckie (nieprzekreślone) nazwy ulic.

Osoby, które po raz pierwszy znajdują się na tym przedmieściu, muszą długo błądzić, zanim znajdą szukaną ulicę.

Zamiast restauracji — „Orbis”

(K-1) Na pl. Staszica, w lokalu po zlikwidowanej restauracji, robi się przygotowania do otwarcia drugiego we Wrocławiu biura podróży „Orbis”.

Będzie to wielka wygoda dla podróżnych wyjeżdżających z dworca Wrocław Nadodrzański.

Kursy do egzaminów N.I.R.

(K-1) Naukowy Instytut Rzemieślniczy we Wrocławiu (pl. Muzealny Nr. 16) kończy przyjmowanie zapisów na następujące kursy przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich: kapelusznictwo, instalatorstwo: wodociągowe, kanalizacyjne, gazowe i elektrotechniczne oraz rzemieślnicze — ogólnokształcące. Zapisy kandydatów od godz. 9 do 18-tej (pokój Nr. 20 III piętro).

Nowe ceny w kinach

(K-1) W uzupełnieniu notatki o podwyższeniu cen w kinach, komunikujemy, że ceny biletów do loży wynoszą 120 zł., I miejsce — 105 zł.,

10% od konsumpcji

(K-1) Z dniem 10. bm. obostrzono, wprowadzony w r. ub. podatek od konsumpcji w zakładach gastronomicznych, który w ostatnich czasach nie był ściśle przestrzegany.

Obecnie, za konsumpcję do godz. 17-tej doliczane będzie gościom do rachunku 10 proc., zaś od godz. 17-tej — do chwili zamknięcia lokalu — 20 proc.

Powstają nowe sklepy

(K-1) Z nastaniem cieplejszych dni, wzmożł się ruch budowlany. W bardzo wielu punktach miasta widać remont zniszczonych sklepów w zburzonych lub wypalonych domach.



Rozstanie w Oświęcimiu — spotkanie nad Odrą

Premier Józef Cyrankiewicz

we Wrocławiu

W drodze powrotnej z Wałbrzycha — Premier Józef Cyrankiewicz zatrzymał się na kilka godzin we Wrocławiu. W czasie swego pobytu w naszym mieście Premier w towarzystwie pierwszego sekretarza KW PPS mgr. Siemka odwiedził Teatr Lalki i Aktora, gdzie odbywają się przedstawienia teatryku rewolowego „Dziura w płocie”.

Premiera powitał dyr. Kalinowicz. Następnie, gdy Prezes Rady Ministrów zajął miejsce — ze sceny powitał Go imieniem zespołu teatru Wojciech Dziędaszyski.

Publiczność zgłowiła Premierowi długotrwającą, gorącą owację. Jak się okazało, Prezes Rady Ministrów i Wojciech Dziędaszyski, tak dziś popularny „pieśniarz Wrocławia”, byli współwziewaniami obozu koncentracyjnego w Oświę-

cimiu. Rozstali się nad Odrą — spotkali się nad Odrą.

Po przedstawieniu Premier wyraził wobec przedstawicieli teatru radość, że Wrocław posiada mowę placówkę kulturalną, na wysokim poziomie artystycznym. Podobają

się zwłaszcza Premierowi akcenty wrocławskiego programu, a przede wszystkim piosenka „Ja się stąd nie ruszę”.

Na sali obliczonej na 500 osób — zgromadziło się około 600 publiczności. Trudno się było przecisnąć przez tłum, ale to właśnie świadczy dobrze o powodzeniu i popularności teatru. (gz.).

Nareszcie oczyszczanie miasta

(K-1) Miejski Zakład Oczyszczania Miasta przystąpił do gruntownego oczyszczania ulic Wrocławia.

Od rana do nocy kilkanaście wozów z obsługą zaopatrzoną w łopaty, zabierają dokładnie wszystko.

Nareszcie, po ukończeniu remontu gmachu, w którym mieści się Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego na pl. Solnym róg ul. Zamkowej, oczyszczono chodniki przed tym gmachem z gruzu, żelastwa i śmieci.

Państwowy Zakład Higieny

walczy o nasze zdrowie

Koło przystanku jednynki w pobliżu Klinik Uniwersyteckich wznosi się wielki gmach, połykający długimi szeregami okien.

Ten gmach — to Państwowy Zakład Higieny — warto go obejrzeć. Już w hallu doznaje się przyjemne uczucie — ciepło i tak czystość, że mimowolnie dokładniej niż zwykle wyderamy nogi.

PZH we Wrocławiu jest instytucją naukową i badawczą, współpracuje z Uniwersytetem i Wydziałem Zdrowia. W trzech działach: badania wody, badania środków spożywczych i w dziale bakteriologicznym odbywają się skomplikowane badania chemiczne i bakteriologiczne. Wyniki badań przekazuje się zainteresowanym, którym mogą być: szpitale, urzędy lub osoby prywatne.

można wszystko poczynając od cukierków i lemoniad a skończywszy na paście do podłogi.

Co gorsza, zafałszowania bywają często szkodliwe dla zdrowia. Nie można bezkarnie zastępować kwasu octowego kwasem szczawiowym, po madki do warg nie mogą zawierać w swoim składzie metali trujących, kremy — soli rtęci, która zgnębnie działa na cerę pięknych pań.

W dziale nabiału dochodzimy do ciekawego wniosku: przeciętny, szary człowiek nie posiadający własnej krowy odżywia się głównie... wodą.

No tak, poprostu dowiadujemy się,

że ser sprzedawany powszechnie ma 80% wody, masło 60%, śmietana 80% wody z domieszką maki, żelatyny i odrobiny kwaśnego mleka!

Z jednej strony wszystko to jest bardzo ciekawe i pomysłowe, z drugiej oburzające. Więc za cenę naszej ciężkiej, codziennej pracy nabywamy produkty tak mało wartościowe?!

PZH czuwa i gdyby było odrobinę więcej zrozumienia ze strony społeczeństwa, instytucja ta mogłaby stać się błogosławieństwem miasta.

(E. W.)

Nasz konkurs

Wylosowanie pierwszych nagród

W myśl ogłoszonych warunków, przewidujących rozlosowanie pomiędzy uczestników konkursu w ciągu jego trwania 4 książek każdego tygodnia, w dniu wczorajszym kolegium redakcyjne wylosowało, spośród nadesłanych kuponów konkursowych 4 następujące:

1. Jaraczewski Edmund — Wrocław Karłowice, ul. Juliana Kłaczki 1 — Arkady Fiedler — Kanada Pachnacza Żywica.
2. Mieczysław Kuśmierz, Wrocław, Stalina 96 m. 4 — Seweryna Szmagłewska — Dymy nad Birkenau.
3. H. Krupicka, Wrocław ul. Zgodna 11 m. 1 — J. Andrzejewska — Noc.
4. Zbyszek Sulatycki — Wrocław, Ogrodowa 4 — Czesław J. Centkiewicz — Biała Foka.

Wylosowane książki są do odebrania w sekretariacie redakcji „Słowa Polskiego” Wrocław, Krupnicka 13 w godzinach od 10 do 13-tej.

Do uczestników konkursu zwracamy się z prośbą, ażeby nie podawali tych „pamiętek” które zostały już ogłoszone w naszym piśmie.

Poniżej ogłaszamy dalsze nadesłane nam spostrzeżenia:

Zmigradzka 11, w domu w którym mieści się urząd pocztowy, duży napis na ścianie „Haase Bier Schiesene”.

Wincentego Witosa 4? Apteka pod „Zgodą”, napis „Concordia Apotheke” napis polski pod spodem niemiecki.

Słowiańska 59 warsztaty Dyr. Lasów Państw. napis „Erich Fruhnert Lackfabrik”.

Paulińska 1 — Sortownia Odpadków — napis „St. Vinzenz Drogerie — Foto Haus”.

Ul. Wróblewskiego — boisko RKS Tramwajarz — na skwerku obok

pomnik z napisem „Dem Welkriege 1914 — 1919 itd.”

Krakowska 63 F-ma Wilaszek — duży złocony napis „Glashandlung”. Ogrodowa 74 gmach Starostwa Pow. — napis „Landeshaus der Provinz Schlesien”.

Trzebnicka 33 — Miejskie Ślady Paliwa — na froncie budynku napis „Kokswerke Pelletrem, zaś parę kroków dalej „Brenstoffe — Tonwaren”.

Stalina 37 nad bramą tablica pamiątkowa „Hier wohnten itd.”

Wincentego Kadłubka 1 — ogromny napis C. Herman Brucken Wagen fabrik, Breslau.

Mówimy a naszym mieście

Raduje się serce raduje się dusza..

...gdy widzi się na Sępolnie wozy chłopie, wiozące z całego powiatu dorodnych naszych chłopów, którzy stają przed komisją poborową.

Jadą z pogodą, ze śmiechem, o choczko. Pobór nie odbywa się w atmosferze ponurej i rozpaczliwej, bo chłopcy wiedzą, że w Wojsku Nowej Polski czeka ich podoficer i oficer — przyjaciel, który sam jakże często pochodzi dziś ze wsi.

Przyjmują ich jasne, miłe urzędzone świetlice wojskowe, które dają im przedsmak pracy kulturalnej, która ich czeka w Wojsku. Służba wojskowa nie jest czasem straconym, gdyż żołnierz przechodzi tu obok zaznajomienia się ze sprzętem motorowym, co czyni z nich na przyszłość cennego specjalistę

Szczerze

Na marginesie konkursu

Redakcja „Słowa” nieostrożnie napytała sobie kłopot na głowę, ogłaszając konkurs „Usuwanie śladów niemieczyny”. Okazuje się z nadsyłanych ankiet, że właściwie to należałoby ułożyć jeden gruby tom i odesłać go następnie do Zakładu Czystości Miasta, ażeby zajął się ich usuwaniem. Szczerze mówiąc te napisy na domach zamieszkałych, gdzie często sąsiadują w milej zgodzie z napisami polskimi. Czyż danemu kupcowi czy przedsiębiorcy tak trudno usunąć szpecący jego własne przedsiębiorstwo napis? Niedawno ukazało się na mieście wezwanie prezydenta miasta, wzywające mieszkańców do usuwania tego rodzaju „pamiętek”. Jak dotąd jednak, nie widać, aby mieszkańcy zastosowali się do tego wezwania.

Uczestnicy naszego konkursu poruszają na marginesie szereg spraw, które ściśle wprawdzie nie łączą się z konkursem, lecz nie mniej wskazują, że społeczeństwo pragnie usunąć wszelkie naleciałości niemieckie, nie tylko we Wrocławiu, ale w całym kraju.

Oto jak wynika z kilku nadesłanych listów, wiele takich „pamiętek” znajduje się w Łodzi, Dębnie, Warszawie i innych miastach. Zdaniem czytelników, powinny one już dawno zniknąć. Czytelnicy do radzą, aby dla tych miast urządzić podobne konkursy.

Niektóre instytucje wrocławskie, ze względów oszczędnościowych używają jeszcze np. kopert z napisami niemieckimi. Dlaczego jednak nie zadają sobie trudu i nie zalepiają tych napisów, jak to czynią inni.

Jedną z czytelniczek zwróciła nam uwagę na „pamiętkę”, którą prawie każdy obywatel byłego Generalgouvernement nosi w kieszeni lub w torebce, a mianowicie „Generalgouvernement — Kennkarte”. Zdaniem naszej czytelniczki „pamiętka” ta powinna już wreszcie zniknąć.

Jak widzimy, konkurs dostarczył sporo materiału wielu naszym urzędom i instytucjom. Jesteśmy jedynie ciekawi, czy zechcą one ten materiał odpowiednio wyzyskać.

TUWICZ.

Niebezpieczny grzyms

(—) Kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę na rozmaite walece się ściany i mury i apelowaliśmy do odpowiedzialnych czynników, by miejsca takie zabezpieczyły. Przy Placu Solnym 9 tuż przy przystanku zwaśna na wysokości czwartego piętra duży kawał grzymsu, grożącego łada chwila upadkiem. Część elewacji już podczas ostatniej burzy, na szczęście w nocy, więc obeszło się bez wypadku. Gorzej może być, gdy runie dalsza część w dzień, podczasżywionego ruchu ulicznego. Zapytujemy, w czyjej kompetencji leży zabezpieczenie tego miejsca.

ŻYCIE SPORTOWE

Bieg na przełaj w Katowicach

W Katowicach odbył się ubiegły weekend pierwszy w tegorocznym sezonie bieg na przełaj. W konkurencji męskiej zwycięstwo odniósł znany biegacz śląski Jarzak w czasie 18:51,8 przed Kwiatkowskim (Wrocław) i Zadrożnym.

W biegu kobiet pierwszą była: Walewska z czasem 2:58,4 przed Nosiłówną i Hedą.

Bieg juniorów wreszcie wygrał Teper w czasie 11:37,8.

Seniorzy biegali na trasie długości 5.000 m, kobiety na 1.000 m zaś junio-ry na 2.500 m.

Cztery dni spędzone w Hali Powystawowej w Katowicach nasunęły obserwatorowi wiele refleksji i uwag.

Inni o mistrzostwach

Echa katowickiej imprezy

XVIII mistrzostwa Polski w bok- sie mamy poza sobą. Już poraz o- siemnasty w historii polskiego boks- u ośmiu chłopców zostało przepasa- nych mistrzowskimi szarfami. Tym razem tytuły mistrzów zdobyli:

Gumowski (Pomorze)
Grzywocz (Śląsk)
Antkiewicz (Gdańsk)
Rademacher (Śląsk)
Olejnik (Łódź)
Koleczyński (Warszawa)
Szymura (Poznań)
Klimecki (Poznań)

Z bokserów tych poraz pierwszy tytuły mistrzów zdobyli: Gumowski, Antkiewicz, Rademacher i Klimiecki. Grzywocz, Olejnik i Koleczyński zdo- byli tytuły mistrzowskie poraz dru- gi, jedynie Szymura poraz szósty w karierze został przepasany mistrzow- ską szarfą.

Mistrzostwa trwały cztery dni, wywołały bardzo różny oddźwięk. Naszą opinię wypowiadamy na in- nym miejscu, tu zaś zapoznamy czy- telników ze zdaniem autoritetów na- szego pięściarstwa. Oto co mówi „król sędziów” dyr. Józef Zaplatka: „Jestem zdania, że tegoroczna ó- semka mistrzów Polski poza może wagą muszą, w niczym nie ustępuje

przedwojennej drużynie mistrzow- skiej z Dublina, a może ją nawet przewyższa bojowością. Twierdzeniu kpt. Szuszczyńskiego, jakoby boks- polski znajdował się na skraju ruiny, zadają kłam właśnie XVIII mi- strzostwa w Katowicach.

„W tej chwili na Dublin mamy 3 atutowe punkty, w osobach Antkie- wicza, Rademachera i Koleczyńskie- go. Ci trzej są typowymi fighterami, umiemy biegać i dlatego będą się za granicą boksować. Jeżeli już mo- wa o katastrofie to zaistnieć może jedynie w kategorii muszej”.

Kpt. Szuszczyński: „Poziom mi- strzostw nie był zbyt zadawalający. Młodzi jeszcze za mało umieją, a sta- rzy wcale nie myślą ustępować im drogi. Postaram się na Dublin przy- gotować ósemkę, która by potrafiła zatrzymać poraż trzeci mistrzostwo Europy, ale wiem zgóry, że w chwili obecnej jest to zadaniem ponad si-ły”.

Prezes Bielewicz: „Cieszą mnie sukcesy młodych, i mam nadzieję, że w niedługim już czasie potrafią dojść do tej pozycji, jaką zajmowa- liśmy przed wojną. (JOT).

Notatnik mistrzostw

Na obóz przygotowawczy przed- mistrzostwami Europy w Dublinie przyjechał kpt. PZB Szuszczyński z następującymi zawodnikami: waga musza — Gumowski, Stasiak, kogu- la — Grzywocz, Kruza, Szymański, piórkowa — Antkiewicz, Leczkowski, lekka — Rademacher, Skierka, So- wiński, półśrednia — Olejnik, Wi- kiński, Chychła, średnia — Koleczy- ski, Trzęsowski, półciężka — Szymu- ra, Lick, ciężka — Klimiecki, Moty- ka.

Ogólna punktacja mistrzostw przedstawia się następująco: Poz- nań 1, Warszawa 19, 2) Śląsk 18, 3) Gdańsk 15, 4) Łódź 13, 5) Pomorze 9, 6) Wrocław 3, 7) Szczecin 2, 8) Lu- bliń 2, 9) Kraków i Częstochowa 1.

W finale walczyło: 4 warszawia- ków, 3 ślązaków, poznańian i gdań- szczyan, 2 pomorzan i 1 łódzianin.

W pierwszym dniu mistrzostw od- było się 23 walk, w drugim 24, w trzecim 16 zaś w ostatnim 8.

Sędziowali naprzemiennie w ringu i na punkty następujący sędziowie: Borski (Śląsk), Dobrzański (Gdańsk), Derda (Poznań), Fedorowicz (Śląsk), Kowalski (Poznań), Lewicki (Pomo- rze), Laukedrey (Szczecin), Łuka- szewski (Śląsk), Plewicki (Warsza- wa) Sadowski (Śląsk), Sierozewski (Łódź) i Zaplatka (Śląsk).

Najsilniej obsadzona była waga średnia — 11 zawodników, nastę- pnie półśrednia i piórkowa po 10, lek- ka, półciężka i kogucia po 9, ciężka 8 i musza 7.

J. J.

XVIII Mistrzostwa Polski pod lupą

Od specjalnego wysłannika „Słowa Polskiego”

PORÓWNUJEMY.

Przed wszystkim staraliśmy się porównać XVIII mistrzostwa Pol- ski z turniejem łódzkim sprzed ro- ku. W Katowicach udział w mi- strzostwach wzięło ok. 90 zawodni- ków, podczas gdy w Łodzi walczyło ich tylko 60. Niemniej jednak po- ziom walk w Łodzi był, zdaniem naszym, nieco wyższy niż w Kato- wicach. Może najprościej przeko- naliśmy się o tym zestawiając naprzeciw siebie obie ósemki mi- strzów, a więc:

Stasiak — Gumowski,
Grzywocz — Grzywocz,
Komuda — Antkiewicz,
Koziołek — Rademacher,
Olejnik — Olejnik,
Koleczyński — Koleczyński,
Szymura — Szymura,
Niewadził — Klimiecki.
Stasiak moralnie pokonał Gu- mowskiego i w Katowicach, a

przecież łódzianin od czasu zdo- bycia tytułu mistrzowskiego cofnął się w swym rozwoju. Grzywocz był przed rokiem może trochę lepszy, a może tegoroczne słabsze walki z Szymańskim czy Sieradzanem kłaść należy na karb spadku for- my. W następnych dwóch katego- riach zarówno Komuda jak i Ko- ziołek ustępują nowym mistrzom Antkiewiczowi i Rademacherowi.

Olejnik walczył zdaje się lepiej w Łodzi i przewyższał siebie szyb- kością, ale zato Koleczyński jest przynajmniej o pół klasy lepszy niż przed rokiem.

Szymura jakkolwiek bezkonku- rencyjny w kraju, przeżywa obec- nie ostry kryzys formy i jest o wiele gorszy niż przed rokiem.

Miedzy Klimieckim a Niewadzi- łem (oczywiście tym sprzed roku) pozostawilibyśmy grę otwartą.

SŁABO WŚRÓD MUCH.

Nie sami zresztą mistrzowie sta- nowią o poziomie tej czy innej ga- lęzi sportu. Jeżeli stawka nie jest wyrównana, mistrz zdobywa swój tytuł łatwo i bez specjalnej wal- ki. Otóż w Łodzi w każdej niemal wadze (z wyjątkiem półciężkiej) posiadaliśmy przynajmniej trzech bokserów o wyrównanej klasie. Zaczniemy od nich: Stasiak nie był o wiele lepszym od Sowińskiego i Borowicza, a teraz...

Gumowski ustępuje napewno trzem pozostałym pięściarzom, jak Stasiakowi czy Patorze, którzy z nim między Bogiem a prawdą wy- grali, czy Sowińskiemu i Bazar- nikowi, którzy nie mieli okazji z nim się spotkać.

Międzynarodowy turniej tenisowy w Nicei

W Nicei odbywa się międzynarodo- wy turniej tenisowy z udziałem czo- łowych rakiet zagranicznych, bawiących obecnie na Riwierze. Wśród uczestni- ków znajdują się między innymi: Ame- rykanin — Falkenberg, Węgier — As- bath, Szwed — Bergelin i Johansson oraz Belg — Washer. Wczoraj spotkanie ćwierć- finałowe przyniosło następujące wyni-

W wadze muszej więc jak widać panuje przede wszystkim wielki chaos stworzony łaskawością sę- dziów i brakiem dzięki temu istotnego układu sił.

Lepiej już nieco rzecz ma się w koguciej, ale ta kategoria właśnie najwyraźniej wykazuje nam jaka przepaść dzieli Grzywocz od pozo- stałych zawodników z wicemi- strzem Kruzą na czele. W zeszłym roku Grzywocz staczał zupełnie równorzędne walki z takim Czar- neckim czy Sobkowiakiem. Dziś Czarniecki mimo, że rozstawiony od padł walcząc z Sieradzanem. Do wielkich talentów należą w tej wa- dze Szymański i Kruza.

Jeżeli chodzi o wagę piórkową, to stanowi ona być może wyjątek w naszym założeniu. Antkiewicz, Czortek, Woźniakiewicz — to pię- ciarze zupełnie równorzędni i wal- czyć mogą długo ze sobą i wygra- wać naprzemiennie zależnie od szcze- ścia i łaskawości sędziów. W każdym razie w zeszłym roku po wyeliminowaniu Czortka, Komuda matematycznie musiał zostać mi- strzem Polski, gdyż przewyższał znacznie Rogalskiego, Chojnę, Ant- kiewicza i innych. W Katowic- ach Antkiewicz musiał się pocić solidnie aby uzyskać tytuł mi- strzowski, a tacy pozostali bokse- rzy, jak: Janowczyk, Nypelt, Mi- szczuk, Marcinkowski, Leczkow- ski nie są nigdy konkurentami do pogardzenia.

O wadze lekkiej i półciężkiej tego artykułu, pomówimy w nume- rze jutrzejszym.

J. JANICKI.

Mikołaj Kriukow

sam jeden pobije całą reprezentację Polski

sportowcom, ale i dla kapielowicz- ców.

MISTRZOSTWA POD ZNAKIEM NOWYCH GWIAZD

Rozegrane ostatnio mistrzostwa wy- kazują, że Moskwa może się pocho- wać wielkimi talentami pływackimi. Nie zdegradowali jeszcze oni! Wpraw- dzie takich asów jak Mieszkow, Li- bel czy Uszakow ale za każdym sta- rem zbliżają się do nich dziesiątki- mi sekundy.

PLYWAK FENOMEN

Wśród nowych gwiazd na pierwszy plan wyłaził się znany nam już od kilku lat Mikołaj Kriukow. Pochodzi on z Mińska z rodziny urzędniczej. Od najmłodszych lat uprawia sport pływacki i osiąga wcale dobre wy- niki.

W roku 1939 przenosi się do Wil- na, gdzie zwraca na siebie uwagę trenerów dobrymi wynikami osią- ganymi we wszystkich stylach. Na

mistrzostwach Litwy w maju 1941 ro- ku zdobywa 6 tytułów mistrzowskich a to na 100, 200 400 m. stylem dowol- nym, 100, 200 m. klasycznym i 100 m. grzbietowym. W roku 1943 prze- nosi się do Moskwy, gdzie zasila sze- regu Dynama. Pod okiem najlepszego sowieckiego trenera Piotra Siom- kina dochodzi w krótkim czasie wprost do fenomenalnych wyników o ile zważywszy, że pływa on wszyst- kimi stylami. Swoją drogą powie- ca on na trening cały dzień.

Mikołaj Kriukow jest wielkim ta- lentem pływackim, lecz moim zda- niem jego uniwersalność nie wyjdzie mu na zdrowie. Podana tutaj ki- lka jego ostatnich wyników.

100 m. st. dowolnym 1:03.6 min.
200 m. st. „ 2:14.4 min.
400 m. st. „ 4:54.4 min.
100 m. st. klasycznym 1:11.8 min.
200 m. styl. klasycznym 2:25 min.
100 m. st. grzbietowym 1:09.8 min.

Porównując jego wyniki z wyniki- mi osiągniętymi przez polskich pły- waków widzimy że on sam mógłby pobić wszystkich polskich mistrzów. Najlepsze wyniki osiąga Kriukow w stylu grzbietowym. Do rekordu światowego brakuje mu 5 sekund. Może je zbić, gdyż w chwili obe- cnej ma lat 21 i wielkie możliwości na poprawianie wyników. Może na- wet już w tym roku pobić rekord Kiefera. Zobaczymy! Może i w stylu grzbietowym sportowiec sowiecki stanie na czele plejady najlepszych pływaków świata.

ZETOW WŁODIMIR.

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgodą” Witosa 47.
„Bonifratrów” Traugutta 87.
Pod „Różą” Olszewskiego 78.
„Stara Apteka” Kuraj Targ.

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

Miejski

W środę, dnia 16 b. m., o godz. 19-tej „Dwa Teatry” Jerzego Szaniawskie- go.

Teatr Lalki i Aktora

We wtorek, 15 b. m. i w środę 16 b. m. o godz. 18.30, występy kabaretu literackiego „Dziura w Płocie” — re- wia — „Mile ziego początek” z Janem Kurnakowiczem.

Popularny

Nieczynny z powodu przebudowy.

Kina

„ŚLASK” Ogrodowa 66 — film prod. radz. „Dusze nieujarzmione”.
„WARSZAWA” Fr-dry 17 — film prod. ameryk. „Niewidzialny Wróg”.
„ODRA” Kollataja 32 film prod. radz. „Syn Pułku”.
„POŁONIA” Żeromskiego 53 film prod. szwajc. „Ostatnia szansa”.
„PIONIER” Stalina 71 — film prod. polskiej „Znachor”.
„TECZA” Kościuszki 177 — film prod. radz. „Zwariowane lotnisko”.
„FAMA” Psie Pole — film prod. angi. „Szary Lord”.

Radio

WTÓREK, 15 kwietnia 1947 r.
5.57 Sygnał Wrocławia. 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.25 Gł. nastyka poranna. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.00 Muzyka. 7.15 Wi- adomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 Audycja szkolna. 13.00 Program i omówienie. 13.03 Koncert muzyki obładowej. W przerwie pogadanka: „Praktyczne wy- chowanie dziecka”. 14.03 Kronika War- szawy. 14.09 Repertuar teatrów i kin. 14.12 Informacje lokalne. 14.15 Utwo- ry na fortepian w wyk. Stefana Ge- jewskiego. 14.30 Odczyt dr. Franciszka Jankowskiego p.t.: „Związek Polaków w Niemczech, jego ideologia i walka o polskość” lok. 14.40 Kącik P.P.S. 14.50 Koncert żytych. 15.00 Słuchowi- skości dla dzieci. 15.20 „Alfabety” muzyki- ny”. 15.40 Pieśń Józefa Marksa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Pog- adanka sportowa. 16.22 Koncert popu- larny. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 Pogadanka gospodarcza. 17.20 Fryderyk Smetana — trio G-moll, op. 15. 17.45 Słuchowisko p.t.: „Rozpusta” w-g Eugeniusza O’Neil. 18.10 Audycja rozrywkowa. 18.30 Nauka przy gło- sniku. 18.55 Audycja literacka. 19.15 Kra- jowa Rada Narodowa. 19.25 Muzyka z płyt. 19.50 Komunikaty. 19.57 Hej- nał. Sygnał czasu. 20.02 Dziennik wie- czorny. 20.20 Aktualia. 20.30 Koncert Symfoniczny w wyk. Orkiestry Symf. P. R. 21.25 Z życia kulturalnego. 21.30 Piosenki w wyk. Tola Malkiewiczów- ny. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludo- wy. 22.00 Kwadrans prozy — „Popio- ly” St. Żeromskiego. 22.15 Audycja rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomo- ści dziennika radiowego. 23.15 Program na dzień następny. 23.25 Muzyka i płyt. 23.50 Komunikaty. 23.55 Wiad-omości, sygnał czasu. 24.00 Hymn.

Komunikaty

Komitet Wyk. Sebeli Młodzi, przy- Kelo — Wrocław P.Z.B.W.P. zawiada- mia, że w dniu 19-go b. m. o godz. 15-tej odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Rzeźniczej nr. 5 Zwyczajne Zebranie z następującym porządkiem dziennym:
1. Zagajenie. 2. Odczytanie protoko- łu z ostatniego zebrania. 3. Sprawy bi- żące (stypendia, jednolitość, nowy lokal). 4. Wolne wnioski. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Ofiary

na powodzian

Firma „Bacutil” — 5.500 zł.; Czo- łowiek WEN — 50.000 zł.; Naczelny i uczniowie Gimn. Mech. — 7.350 zł.; Kolo młodzieży P.C.K. przy tymże Gimnaz. — 250 zł.; Dykowska Kato- wia — 50 zł.

OGÓŁEM

do dnia dzisiejszego: 21.293.650

Na Fundusz Społeczny

Ziem Zachodnich

Z okazji „Tygodnia Ziemi Zachod- nich” odbędzie się 17 kwietnia b. r., o godz. 15-tej przedstawienie popu- larnie w Teatrze Miejskim p. t.: „Dwa Teatry” Szaniawskiego, po znanych cenach.

Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony będzie na Fundusz Spo- łeczny Ziemi Zachodnich. Bilety w przedprzedaży nabywać można w biu- rze Okręgu Polskiego Związku Zachod- niego przy ul. ks. Piotra Skargi 31 — w godzinach urzędowych.

„Zachciało się Zosi jagódek...”

Znamy wszyscy bezpretensjonalną, pełną wdzięku piosenkę pt. „Zachciało się Zosi jagódek”.

Kupić ich za co nie miała, Jaś miał ich pełen ogródek. Ale go prosić nie chciała...”

Autorem tej piosenki jest gen. J. Jasiński, obrońca Woli z 1794 roku. Posłuchajmy więc, jakby ją napisali różni przedstawiciele polskiego świata literackiego.

Stanisław Przybyszewski

Na początku była cnota... Zośka przywarła całym swym jedynym i różowym ciałem do płotu. Tam... Tam w ogródku Jaska czerwienią się ciężarne od soku jagody. Jak krew, jak grzech... Nie panowała już nad zmysłami, bezwolnie wiedzioną instynktem przeskokczyła przez płot. Zachłannymi głodnymi wargami wpiła się w jagodowy miąższ. He, he — rozległ się w ogródku szatański śmiech...

Maria Dąbrowska

Dwojga imion Zofia — Barbara, której panięskie nazwisko brzmiało: Jasińska z tych. Nie powiem — Jasińskich, osiadłych od lat na Mazowszu, krząta się sennie i niepewnie po domu. Przez otwarte okno widzi w ogródku Jana, pracującego w pocie czoła przy grządkach z jagodami. Zerwie Jan jagody czy też nie zawisło w powietrzu dręczące pytanie? Ale Zofia — Barbara na to nie. Tylko z kąta w kąt, z kąt w kąt, i tak dzień i noc, noc i dzień. I dziwi się. Jagody? Jan? Dla niej?...

Roman Werfel

Poproszę o porcję jagód ze śmietaną — powiedziała panna Zosia, siedząc przy stoliku w ogródku pod miejskiej kawiarni.

— Jedna porcja: jagody — śmietana od niechcenia krzyknął piegowaty piccolo Janek ze swego rewiru.

— Jagody — śmietana raz — powórzyła mechanicznie bufetowa.
— Jagody i śmietana — rozległ się głos w kuchni. Piccolo Janek

przyniósł do stolika porcję jagód ze śmietaną. Upięknio kilka chwil.

Chciałabym jeszcze jagód ze śmietaną — odezwała się nagle panna Zosia. — Jeszcze raz jagody, śmietana — zawołał na rewirze piccolo Janek.

Jagody, śmietana jeszcze raz — powtórzyła pani bufetowa. W kuchni ktoś powiedział jak automat: jeszcze porcja, „jagody i śmietana”.

Piccolo Janek przyniósł jedną porcję jagód ze śmietaną.

Zofia Kossak

Urodna białka Zofka oparła się kibićką o płot chróściany. Hej, od tej pory jak Janik wyruszył z kniazem Bolkiem w one kraje nieznane do Jeruzalem nigdy chyba czernice nie były tak mało żałe jako dziś. Drzewie inaczej bywało. Nie dziwiła się przecież gdy ranituch pełen jagód niosła na próg domostwa ojców.

Tęsknica za młodym rycerzem ogarnęła jej serce. Przechyliła się przeto przez chróścianik i pełnymi garściami jęła rwać one krasne jagody.

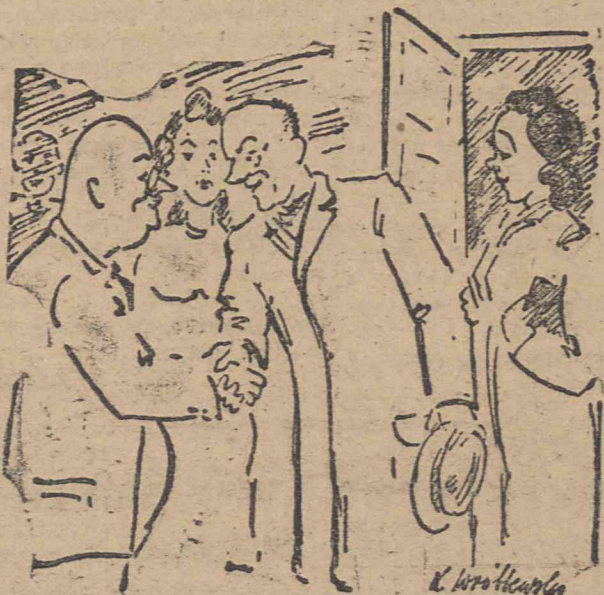
Oj, Jaśku, Janiczku...

I dziennikars

Onegdaj w nocy okradziono ogródek działkowy znanego na Dolnym Śląsku pioniera Jana X. Milicę. Obyw. udało się zatrzymać sprawczyń kradzieży. Jest nią 18-letnia Zofia Jasińska, bez zawodu, zamieszkała we Wrocławiu przy ul. Krupniczej 13, która w bezczelny sposób wyszabrowała wszystkie jagody z działki obywatela Jana X. Fakt ten jest tym smutniejszy, że amatorka cudzych jagód pochodzi w prostej linii z rodu gen. Jakuba Jasińskiego, obrońcy Woli, cieszącego się nieskazitelną opinią. Jagody — mała rzecz a jednak wstyd!!

KALINA HORECKA

DROŻYZNA WE WROCŁAWIU



— Czy państwo wiedzą, że chleb znówu podrożał?
— Ha trudno, będziemy się musieli ograniczyć do jedzenia ciastek...

Komunikat

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu, Biuro Funduszu Aprowizacyjnego, Delegatura we Wrocławiu ul. Wilecza 4 zawiadamia, iż wyrównanie mięsa i tłuszczu za miesiące: listopad, grudzień 1946 r., oraz styczeń 1947 r. dla instytucji podległych obecnie Rejonowej Centrali Aprowizacyjnej we Wrocławiu, wydawane będzie tylko do końca b.m., to jest do dnia 30 kwietnia b.r.

K-1055

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SKLEP odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość Kleczkowska 11 m. 6. 2953

SAMOCCHÓD ciężarowy Opel Blitz 4 tony, nowoczesny sprzedam sklep spożywczy Krakowska 27. 2973

FABRYKA cukrów i czekolady „Delicja”, Łódź, Żeromskiego 81 poleca ciastki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. K 947

NOWOŚCI filatelistyczne, krajowe, zagraniczne, poleca — zbiory znaczków, kupuje „Fortuna”, Wrocław, Rynek 46. K-790

KAUCZUK. — Każdą ilość kupuje. — Wroniecki — Traugutta 69 i p., tramwaj nr. 5. K 682

MOTOCYKL 250 do 500 cm. sześć, najchętniej dwusłup w dobrym stanie oraz kompresor z pistoletem (rozpylaczem) do lakierowania. — kupię. Pogorzelski, Poznań, Wielka 20 (składi). K-1014

BLACHY METALOWE (mosiadz, alpacca) kupuję Warsztaty Mechaniczne Łódź, ul. Gdańska 133. 2970

PIES „Seter” angielski do sprzedania. Plac Gnieźnieński 4. Piękarnia. 3031

FREZARKĘ, pilę taśmową nowoczesną do drzewa kupię „Bobo”, Katowice, Opolska 18/2. Tel. 355 - 24. K-1053

SKLEP nadający się na każdą branżę wraz z mieszkaniem do odstąpienia za zwrotem kosztów remontu, ul. Kaszubska 20, m. 2. 2919

ESENCJE i pasty aromatyczne do wyrobu lemoniad — wysyła za zaliczeniem pocztowym — Przemysł Chemiczny „Maltra” Kraków, Zwierzyniecka nr. 35. K-1051

OBRACZKI złote, ślubne, biżuterię, zegarki, poleca — Stajewski, Ogrodowa 42. 2983

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zagubiony tymczasowy dowód tożsamości wydany przez Starostwo Warszawskie na nazwisko Duch Antoni Wrocław, Kościuszki 140 m. 8. 2930

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie wojskowe, wydane R.K.U. — Krosno, Wojnar Kazimierz. 2899

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, legitymację partyjną, kartę ewakuacyjną, zaświadczenie zwolnienia P. P. M. R., legitymację N.R.W.D. z za Buga — Berezicki Emil. 2978

UNIEWAŻNIAM legitymację P.K.P., nr. 01316 na nazwisko: Włodarczyk Jan. 2979

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko: Bondarek Bolesław. 2971

UNIEWAŻNIAM dokumenty, kartę osiedleńczą, Jawor — Studziński Ferdynand, Stefania, Czesław. 2968

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wyd. przez R.K.U. na nazwisko: Bazył Hubaryk. 2989

30 arkuszy
Blachy nierdzewnej
lub kwasoodpornej
grubości 2 — 3 mm
natychmiast kupimy
„Dr Roman May”
LUBOŃ K 1072

Hurt-Detal
DORSZE świeże
i wędzone
oraz
śledzie w wielkim wyborze
poleca

f-ma „SANDACZ”
WROCŁAW, ul. Stalina 86
K 1048

Kupimy natychmiast
APARAT
do odbierania depesz
radiowych „Hell” lub „Recorder”
oraz odbiorczy aparat radiowy, krótkofalowy o jak najszerzym zasięgu.
Zgłoszenia w redakcji „Słowa Polskiego” od godz. 12—15-tej.

ZGINAŁ dnia 11. 4. 47 r. pies czarny (biały krawat, puszysty ogon). Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem. Myśliwska 8, m. 6. 3003

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko: Izdebski Marian w podlegu Częstochowa — Wrocław. Wy dane przez zarząd nieruchomości m. Wrocław. Dowód pracy, zameldowania, zaświadczenie wojskowe, kartki żywnościowe na miesiąc: kwiecień. Legitymację partyjną, metrykę ślubu. Wrocław, Leśna nr. 16a, I p. 2988

UNIEWAŻNIAM legitymację wydaną — Politechnika — Wrocław na nazwisko: Bronowska Zofia. 2994

UNIEWAŻNIAM skradzione wszystkie dokumenty; kartę rejestr. R.K.U., kartę odcieczową, Leśniewski Marian. Znalazca proszony zgłosić M.M. Obyw. Wrocław, ul. Traugutta 80. 2990

POSAD POSZUKUJĄ

ARCHITEKT z długoletnią praktyką poszukuje posady z mieszkaniem. Oferty pod „Konstruktor” do „Słowa Polskiego”. 2969

POSZUKUJĘ posady prowadzenia księgowości po sklepach. Oferty: „Słowo Polskie”. 3006

ZNAM księgowość — maszynopisanie, przyjmę posadę od zaraz. Wiadomość: B. Wojciechowska, ul. K. Książkiewicz 12, m. 5. 3060

WOLNE POSADY

RETUSZER-(ka) potrzebny od zaraz. Wymagana siła pierwszorzędna. Foto-Studio — Wrocław, Łokietka 2. 2951

CZELADNICY krawieccy, natychmiast potrzebni. Warunki pierwszorzędne. Salon krawiecki, Roosevelta 30/3. Wrocław. 3027

POSZUKUJĘ ekspedientki — które pracowały w cukierni. Zgłoszenia: Wrocław, Ogrodowa 65 — „Riviera”. 3033

POTRZEBNI szewcy, zgłosić się Wrocław, Kluczborska 16 do sklepu. 3035

DWIE samodzielne czeladniczki i przykrawaczka — potrzebna do pracowni sukien „Hanna”, Plac Grunwaldzki nr. 80. 2981

CZELADNIK krawiecki i uczeń potrzebny natychmiast. — Lwowska Pracownia Krawiecka, ul. Stalina 103. 2991

LEKARSKIE

W CHOROBAH WENERYCZNYCH PEŁCIOWYCH przyjmuje Lekarz Janusz Lesiński, codziennie od 2 — 6 po południu. W czwartek i sobotę od 2 — 5-tej. WROCŁAW, CHROBREGO NR. 20, I PIĘTRO OROK DWORCA ODRY. K-1004

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje — Lublin, skr. poczt. 105. K-999

dzisiaj jutro...
zawsze...
KREM Chilla
KREM LION
NA NOC
F. J. Stenpiewic
POZNAN
K-737

Poszukuję
3 pokojowe
mieszkanie
2972

z wszelkimi wygodami
za zwrotem kosztów remontu.
Dzielnice: Sepolno, Zalesie.
Zgłoszenia od 9 — 15, tel. 611
„ 17 — 19 „ 535

Przyjmujemy natychmiast
biegłą stenotypistkę

Zgłoszenia w redakcji „Słowa Polskiego” od godz. 12—15-tej

Dom Handlowo-Techniczny
KAROL WŁODZ. VOISE
Wrocław, ul. Krupnicza 1
uruchomił z dniem 1. 4. 1947 r.
Warsztat Zegarmistrzowski
Kierownik zakładu zegarmistrzowskiego Kazimierz Lorek. 2932

LOKALE

STUDENT poszukuje pokoju. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” nr. „2990” 2990

POSZUKIWANIA RODZIN

KTOKOLWIEK by wiedział o losie mej córki, Jadwigi Rozmiarkówny, która zginęła w styczniu 1940 r. w drodze z Zakopanego na Węgry — proszony jest o danie wiadomości pod adresem: Rozmiarkowa, Puszczykowsko poczta Puszczykowo Pozn. K 950

MUSIAŁOWNA Jadwiga ur. 4.2.27 r. w Kielcach, córka siofiera, wywiezioną przez matkę. Wiadomości kierować na przez matkę. Wiadomości kierować Musiałowa Józefa, Wrocław, kol. Grabiszowska — ul. J. Scolla 28. 2993

ROZNF

PIEGL plamy usuwa krem Rio-Rita. Laboratorium Władysław Olszewski. Katarzyn K 767

UWAGA! Szklarze Wojew. Wrocławskiego. Cech Szklarzy we Wrocławiu organizuje zebranie wszystkich szklarzy Wojew. Wrocławskiego, w dniu 20 kwietnia 1947 r., o godz. 10 rano w Gmachu Izby Rzemieślniczej — Wrocław, Plac Muzealny 10. Porządek dzienny zebrania: 1) Utworzenie Wojewódzkiego Cechu Szklarzy. 2) Różne sprawy związane z rzemiosłem. Stawiennictwo obowiązkowe. Cech Szklarzy. 3005

ZAWIADAMIAM Szanowną Klientkę, że zakład zegarmistrzowski — Józefa Kądzimierskiego, przy ul. Nowowiejskiej nr. 2, został przeniesiony na ul. Marszałka Stalina 123. 2992

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuję: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego” Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (1-sze piętro), tel. 68 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 13.

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 21.00. Wałbrzych. ul. Słowackiego 15, tel. 10-38. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Ząbki: Rynek 35. Księgarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnia koła „Czytelnik”. Świdnica: Księgarnia „Czytelnik”. Rynek 43. Wolsów: Księgarnia koła „Czytelnik”. Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik”. Brzeg: Księgarnia M. Wals.



K-1043

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.
Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo druk tłusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej.

Ogłoszenia wymiarowe.
Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości jednej szpalty. W miejscu przeznaczonym dla reklamy po zł. 25 w tekście po zł. 40. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. W dni świąteczne dopłata 25%. Nekrologi za tekstem 15 zł. w tekście 30 zł za 1 mm.

Redaktor Naczelny: Teofil Witk.

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13. — tel. Redakcji 108, tel. Wyd. 68. Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 — 13-ej.

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem

F-16120

odniesieniem do domu 105 złotych.

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”.

Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik”, Wrocław, ul. T. Kościuszki 49